

---

ALEKSANDER POSACKI SJ<sup>1</sup>

## METODA PEDAGOGICZNA MARIII MONTESSORI – „KOŃ TROJAŃSKI” W EDUKACJI?

*1. Wstęp. 2. Naturalizm w pedagogice a grzech pierworodny. 3. Problem naturalizmu w teoriach Montessori. 4. Teozofia, masoneria, feminizm, gender i eugenika w działalności Marii Montessori. 5. Bliskie kontakty Montessori z faszystami i masonami. 6. Czym naprawdę była teozofia? 7. Lucyferyzm i spirytyzm jako fundament duchowej praktyki w teozofii. 8. Język zacierający ślady teozoficznej ideologii. 9. Manipulacja semantyczna pojęciami naukowymi i teologicznymi. 10. Wątpliwa naukowość i zapożyczenia od innych autorów. 11. Synkretyczna i eklektyczna religijność Montessori. 12. „Kosmiczne wychowanie” jako „kamień węgielny wychowania”? 13. Nauczyciel sługą „kosmicznego planu”. 14. „Służyć nie dziecku, ale jego rozwojowi”. 15. Niebezpieczny i niepokojący antypersonalizm — wnioski końcowe*

### **Abstrakt**

Artykuł poświęcony jest ukazaniu kontekstu ideologicznego pedagogiki Marii Montessori, która pozostając pod wpływem antychrześcijańskiej teozofii Heleny Bławatskiej i Anny Besant skutecznie zatarła ślady tych inspiracji zarów-

---

<sup>1</sup> Dr filozofii, dr hab. teologii — wykładał m. in. w Akademii Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie, w Wyższym Seminarium Duchownym w Karagandzie (Kazachstan), współpracował z wieloma Uniwersytetami kazachskimi (w tym z Akademią Nauk w Almaty), a także z Państwowym Uniwersytetem w Woroneżu (Rosja); współpracuje także z polskimi uczelniami jak KUL (Lublin), Polska Akademia Umiejętności (Kraków) i UPJPII (Kraków) — e-mail: posacki@wp.pl. ORCID 0000-0003-4482-4549.

no w teorii, jak i w praktyce swoich koncepcji edukacyjnych i pedagogicznych. Dlatego w tekście podjęto próbę rekonstrukcji śladów obecności ideologii teozoficznej w twórczości Montessori, zwłaszcza w jej teorii tzw. „kosmicznej edukacji”, którą nieprzypadkowo uważała za najważniejszą w pedagogice. Autor artykułu wskazuje na antypersonalny charakter tej koncepcji, co nie wszyscy dostrzegają.

W tym kontekście w artykule zwraca się także uwagę na bliskie kontakty Montessori z najważniejszymi osobami Towarzystwa Teozoficznego oraz na jej przynależność do tej organizacji. Towarzystwo Teozoficzne było i jest jedną z najbardziej antychrześcijańskich i antykatolickich organizacji świata. Wyznaje ideologię gnostycką i inicjację lucyferyczną oraz jest ściśle związane z masonerią. Obydwie organizacje są potępione przez Kościół katolicki. Fakt przynależności Montessori do Towarzystwa Teozoficznego oraz ścisłej i wieloletniej współpracy z tym towarzystwem na najwyższym szczeblu (co uznają zresztą także zwolennicy Montessori) rzuca cień na jej domniemaną katolickość, a także na prawdziwość jej pedagogiki. W tym świetle poruszany jest także problem wątpliwej, czy dyskusyjnej, naukowości pedagogiki Montessori.

**Słowa kluczowe:** Montessori, Besant, Bławatska, feminizm, teozofia, Towarzystwo Teozoficzne, masoneria, inicjacja, pedagogika, edukacja kosmiczna.

## 1. Wstęp

Wiele środowisk chrześcijańskich, katolickich, ale też prawosławnych czy protestanckich, z wielką ochotą, a nawet emfazą przejęło ideologię pedagogiczną Marii Montessori traktując ją jako korespondującą z chrześcijańską wizją świata. Kościół katolicki od początku, z wielu powodów, o których poniżej, przejawiał uzasadnioną nieufność wobec myśli Montessori, choć wielu katolików uległo fascynacji jej teoriami.

Także w świecie naukowym metoda Montessori znalazła pewien oddźwięk, niepozbawiony jednak uzasadnionych kontrowersji. Zrodziły się one szczególnie wśród pedagogów nastawionych na integralną wizję człowieka, opartą na zasadach klasycznej pedagogiki, zrodzonej już w starożytnej Grecji, gdzie filozofia (metafizyka) i pedagogika były ze sobą ściśle powiązane.

Znany pedagog Aleksander Nalaskowski zauważył, że obecnie nawet nauczyciele akademicy w obszarze pedagogiki mają niewielkie pojęcie o filozofii, także tej, która leży u podstaw różnych koncepcji pedagogicznych<sup>2</sup>. Pisał o tym także Gerard L. Gutek, badający światopoglądy w pedagogice<sup>3</sup>. Sprzyja to bezkrytycznej asymilacji różnych metod pedagogicznych.

Podobnie jest ze sprawą Marii Montessori, której teorie mogą być kwestionowane zarówno z punktu widzenia nauki, filozofii i teologii. Także katolickość Montessori od dawna była kwestionowana. Nie o to jednak chodzi, ani tym bardziej o jej życie prywatne<sup>4</sup>. Idzie bowiem o samą koncepcję wychowania, którą od dawna oskarżano o naturalizm typu Jeana Jacquesa Rousseau. Ważny jest też kontekst ideologiczny, który formował jej praktyczną działalność, co sprzyjało także reklamie tych idei i ideologii, które wyznawała.

## 2. Naturalizm w pedagogice a grzech pierworodny

J. J. Rousseau arbitralnie twierdził, że dziecko jest z natury dobre i odrzucił chrześcijańską naukę o grzechu pierworodnym, propagując naturalizm pedagogiczny. Twierdził on, że dziecko zostawione samo sobie, wychowywane swobodnie, nieskażone cywilizacją (chrześcijańską), jej nakazami i zakazami, niejako samo z siebie dojdzie do poznania dobra<sup>5</sup>.

Taki oświeceniowy naturalizm jest odrzucany przez naukę Kościoła katolickiego m.in. w encyklice *Divinis illius Magistri*<sup>6</sup>. Wielu zauważyło, że między Mon-

<sup>2</sup> A. Nalaskowski, *Wielkie Zatrzymanie. Co się stało z ludźmi?*, Kraków 2020, s. 15n.

<sup>3</sup> Por. G. L. Gutek, *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*, tłum. A. Kacmajor, A. Sulak, Gdańsk 2003.

<sup>4</sup> Pomijam historię prywatną Montessori, jak choćby ukrywanie faktu posiadania syna Mario, bo to był jej osobisty dramat. Nie jest też moją intencją, by ten artykuł zawierał moralny osąd osoby Marii Montessori i jej działalności. Chodzi mi głównie o sferę idei, które wyznawała i propagowała, a które nie spotykają się w przestrzeni publicznej z należytą wiedzą i zrozumieniem. Także ocena naukowa pedagogiki Montessori jest dla mnie w tym momencie mniej ważna. Zresztą dogłębna ocena kwestii naukowości tej pedagogiki wymagałaby osobnego artykułu.

<sup>5</sup> J. J. Rousseau, *Emile oder Über die Erziehung*, Stuttgart 1978.

<sup>6</sup> Por. Encyklika *Jego Świątobliwości Piusa XI z Boskiej Opatrzności Papieża do patriarchów, prymasów, arcybiskupów, biskupów i innych ordynariuszy żyjących w zgodzie i jedności ze Stolicą Apostolską i do wszystkich wiernych katolickiego świata, o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży Divini Illius Magistri*, Katolickie Towarzystwo Wydawnicze Kronika Rodzinna, Warszawa 1938.

tessori a Rousseau istnieje wiele podobieństw, dlatego pedagogika Montessori jest przeciwna wizji chrześcijańskiej, tym bardziej że sama Montessori także lekceważy fundamentalny dogmat o grzechu pierworodnym lub niewłaściwie go rozumie<sup>7</sup>. Szczególnie kontrowersyjne jest jej arbitralne, jakby „dogmatyczne” zaprzeczanie skutkom grzechu pierworodnego. Montessori twierdzi bowiem, że okres między urodzeniem dziecka, a jego ukształtowaniem (gdy np. krzyczy czy złości się), nie jest wynikiem upadku natury, ale wiąże się z faktem, iż nie zakończył się jeszcze „etap kształtowania dziecka”<sup>8</sup>.

W konsekwencji takich założeń w przedziwny sposób tworzy ona dualizm (prawie manichejski) pomiędzy upadłym światem dorosłych (w tym rodziców i nauczycieli) a światem dzieci, które uważa za byty nieskazitelne, naznaczone swoją, ukrytą doskonałością, nieznającą jeszcze dobra i zła<sup>9</sup>.

Tymczasem według nauczania Kościoła katolickiego, ludzka natura w wyniku grzechu pierworodnego jest nieuporządkowana i osłabiona w sferze duchowo–moralnej. Dotyczy to oczywiście także dzieci. Papież Pius XI w encyklice *Divinis illius Magistri* pisał o tym w taki oto sposób: „Rzeczywiście, nigdy nie powinno się tracić z oczu, że przedmiotem chrześcijańskiego wychowania jest cały człowiek, duch złączony z ciałem w jedności natury, ze wszystkimi swoimi władzami przyrodzonymi i nadprzyrodzonymi, jak go nam przedstawia zdrowy rozum i Objawienie; przeto człowiek, który wypadł ze stanu pierwotnej sprawiedliwości, ale przez Chrystusa został odkupiony i przywrócony do nadprzyrodzonego stanu przybranego dziecka Bożego, chociaż bez pozanaturalnych

---

<sup>7</sup> Montessori pisze: „Już w czasach Mojżesza wierzono, że u korzeni ludzkości leży błąd, grzech, który doprowadził wszystkich ludzi do zepsucia i zguby. Grzech pierworodny zdaje się być koncepcją nielogiczną i niesprawiedliwą, ponieważ dopuszcza możliwość okrutnego potępienia niezliczonych, niewinnych istnień, z których powstanie ludzkość” Por. M. Montessori, *Sekret dzieciństwa*, tłum. L. Krolczuk–Wyganowska, Warszawa 2018, s. 240. Jest tu widoczne błędne rozumienie tajemnicy grzechu pierworodnego, ściśle związanego w tajemnicą Zbawienia, przez Chrystusa. Osłabienie tajemnicy Zła powoduje osłabienie tajemnicy Zbawienia.

<sup>8</sup> Por. B. Surma, *Pedagogika Montessori — podstawy teoretyczne i twórcze inspiracje w praktyce*, Łódź 2008, s. 76.

<sup>9</sup> Czytamy ze szczerym zdumieniem w tekście Montessori: „Stanęliśmy właśnie u progu nowej ery, w której będzie trzeba podjąć się pracy dla dwóch rodzajów ludzkości — dorosłych i dzieci. Wchodzimy na drogę wiodącą do cywilizacji, w której należy przygotować dwa specjalne otoczenia, dwa różne światy — świat dorosłego i świat dziecka”. Por. M. Montessori, *Sekret dzieciństwa*, dz. cyt., s. 4. Podobnych „dualistycznych” cytatów jest bardzo dużo (może zbyt dużo) w pismach Montessori.

przywilejów nieśmiertelności ciała i całkowitej równowagi swoich skłonności. Stąd w naturze ludzkiej zostają skutki grzechu pierworodnego, szczególnie zaś osłabienie woli i nieuporządkowane popędy”<sup>10</sup>.

Alina Rynio, pedagog z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, twierdzi, że każdy nurt pedagogiki należy rozpatrywać w kontekście historycznym. „W przypadku Montessori mamy do czynienia z okresem międzywojennym, kiedy wiele dzieci spotykało wykluczenie społeczne i odrzucenie. Ta wrażliwość czy współczucie dla dzieci jest godna pochwały, ale nie ideologia. Ważne jest natomiast założenie, od którego wychodziła Maria Montessori. Chodzi o naturalistyczne podejście, mówiące, że dziecko jest z natury dobre. Montessori sformułowała swoją koncepcję mając na uwadze głównie los dzieci słabych. Natomiast ewidentnie dokonała pewnej nadinterpretacji” — podkreśla Rynio<sup>11</sup>.

### 3. Problem naturalizmu w teoriach Montessori

Jak zauważa słusznie Dariusz Zalewski, w podstawowe założenia „naturalizmu pedagogicznego” idealnie wstrzeliła się psychoanaliza Zygmunta Freuda<sup>12</sup>. Ten kierunek w psychologii — podobnie jak naturalizm — akcentował negatywny wpływ wszelkich zakazów w wychowaniu. Montessori wydaje się zachwycona Freudem, często go cytując i przywołując przestarzały „schemat hydrauliczny” tłumienia doświadczeń w podświadomości<sup>13</sup>. Według Freuda, z głębi naszej podświadomości kierują nami siły, których blokowanie poprzez zakazy prowadzi do powstania fiksacji i kompleksów. Stąd rozwiązanie: jak najmniej zakazów, uwolnić uczucia i przestać tłumić popędy. Ten ślad materialistycznego, freudowskiego (w dużej mierze pseudonaukowego) naturalizmu jest wyraźnie widoczny u Montessori<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> Por. *Divini Illius Magistri*, dz. cyt.

<sup>11</sup> Por. P. Gajkowska, *Niebezpieczna pedagogika czyli Montessori & Co. Zniewalanie umysłu*, [w:] <https://modlitwamatek.jimdofree.com/2014/07/12/niebezpieczna-pedagogika-czyli-montessori-co> [dostęp z dn. 22.01.2023].

<sup>12</sup> Por. D. Zalewski, *Montessori a naturalizm pedagogiczny*, [w:] <https://www.edukacja-klasyczna.pl/montessori-a-naturalizm-pedagogiczny> [dostęp z dn. 22.01.2023].

<sup>13</sup> Por. M. Montessori, *Dziecko w społeczeństwie i w świecie*, tłum. M. Żuchowski, Warszawa 2022, s. 10.

<sup>14</sup> Na temat pojmowania znaczenia psychoanalizy przez Montessori zob. M. Montessori, *Sekret dzieciństwa*, dz. cyt., s. 10–14.

W przypadku naturalizmu włoskiej pedagog, która odmienia w swoich pismach słowa „natura” przez wszystkie przypadki, chodzi jednak nie tylko o „naturalizm racjonalistyczny”, choć powołuje się ona bardzo często na problematyczną z naukowego punktu widzenia psychoanalizę Freuda czy ewolucjonizm Darwina<sup>15</sup>. Nie chodzi jednak tylko o koncepcje o charakterze materialistycznym. Chodzi tu także o swoisty „naturalizm spirytualny”.

Ów naturalizm, w podwójnym ujęciu materialno–spirytualnym (tych sprzeczności nie umiała nigdy właściwie pogodzić), jest wspierany przez podobny, materialno–spirytualny ewolucjonizm, oparty o swoisty witalizm czy energetyzm (mylony z duchowością)<sup>16</sup>. To rodzi z konieczności uporczywy „optymizm antropologiczny”, który można nazwać też błędem antropologicznym, występującym tu obok innych błędów, takich jak radykalny liberalizm, wynikający z deifikacji człowieka, a właściwie dziecka<sup>17</sup>.

#### **4. Teozofia, masoneria, feminizm, gender i eugenika w działalności Marii Montessori**

Chodzi jednak o sprawę dużo poważniejszą, a mianowicie o wpływ antychrześcijańskiej teozofii Heleny Bławatskiej i założonej przez nią organizacji, której członkiem była Maria Montessori, na tę drugą. Organizacji, dodajmy, związanej z masonerią i potępionej przez Kościół katolicki<sup>18</sup>. Chodzi o Towa-

---

<sup>15</sup> Jak zobaczymy dalej, tego rodzaju „naturalizm” nie jest zgodny z „prawem naturalnym”.

<sup>16</sup> Pojęcie energii jest przez Włoszkę używane bardzo często, mając genezę teozoficzną i — jak się zdaje — także z tego powodu — materialistyczną, także w ujęciu Freuda, za którym często używa pojęcia blokowania energii życiowej i twórczej u dziecka, co uważa bodajże za największy grzech i błąd. Należy przy tym dodać, że dla wielu filozofów nauki (np. dla K. Poppera) psychoanaliza jest pseudonauką.

<sup>17</sup> Programowy liberalizm Montessori przyciąga inne liberalne i relatywne ideologie.

<sup>18</sup> Kościół katolicki potępił teozofię Bławatskiej (ideologię Towarzystwa Teozoficznego) w formalnym oświadczeniu, że jej doktryny „nie da się pogodzić z wiarą katolicką”. Zob. *Decyzja Kongregacji Świętego Oficjum*, 19 lipca 1919: *Acta Apostolicae Sedis*, 1 sierpnia 1919). Podobnie uczynił rosyjski Kościół prawosławny. 2 grudnia 1994 r. Episkopat Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej przyjął dekret *O sektach pseudochrześcijańskich, neopogaństwie i okultyzmie*, w którym teozofię Bławatskiej określono jako doktrynę antychrześcijańską. W ten sposób rosyjscy teozofowie, którzy uważali się za prawosławnych, zostali ekskomunikowani.

ryzstwo Teozoficzne założone przez Helenę Bławatską, spirytystkę i czcicielkę Lucyfera, głoszące błędną ideologię monizmu, panteizmu i kosmocentryzmu, zaczerpniętą z gnozy, kabały, hermetyzmu, buddyzmu czy hinduizmu<sup>19</sup>. Maria Montessori została członkiem Towarzystwa Teozoficznego już w 1899 roku, podczas Kongresu Feministycznego w Londynie<sup>20</sup>.

Warto zatem zwrócić uwagę na feministyczną działalność Montessori, co było ściśle związane od początku z ideologią teozoficzną. Chodzi tu pierwotnie o swoisty „feminizm okultystyczny”. W swoich dziełach, będących owocem spirytystycznego mediumizmu i ezoterycznej inicjacji, Helena Bławatska okazuje się jedną z pierwszych propagatorek emancypacji kobiet, m.in. poprzez atak na wszechwładzę „Boga-mężczyzny” wyznawanego przez Żydów, chrześcijan i muzułmanów. To właśnie w takim nienawistnym kontekście proponuje ona powrót do — zdeformowanej zresztą — religii hinduistycznej z jej kultem bogini-matki i praktyką cnót kobiecych<sup>21</sup>.

Według T. Osório Gonçalvesa, ten feministyczny nurt działalności Towarzystwa Teozoficznego będzie rozwijany pod przewodnictwem A. Besant, która należała do awangardy ruchu feministycznego. Wątek ten wskazuje na pierwotne związki źródeł feminizmu z okultyzmem. Kult żeńskiego bóstwa czy „kobiecej sakralności”, choćby w formie idei Gai, gdzie ziemi przypisuje się świadomość czy nawet swoistą boskość, jest typowy dla myśli New Age<sup>22</sup>.

Montessori reprezentowała włoski feminizm na pierwszej europejskiej konferencji feministek w 1899 roku i była jednym z głównych mówców na pierwszej włoskiej konferencji feministycznej w 1908 roku. Jej konferencje na temat edukacji seksualnej, w których opowiadała się za seksualną edukacją kobiet, przypominały współczesną ideologię gender. Proponowała też eugeniczny neomaltuzjanizm, wspierany w tamtych latach przez innych lekarzy pozytywistów. Zresztą, pozytywistyczne fascynacje Włoszki sprawiały, że przekraczała ona granice chrześcijańskiej moralności. Montessori, podobnie jak prawie wszyscy

<sup>19</sup> Ten buddyzm i hinduizm był w wydaniu teozofii Bławatskiej, jak też u późniejszych teozofów mocno zniekształcony, co wykazały późniejsze analizy naukowe wybitnych znawców tematu.

<sup>20</sup> Biograf Montessori, Fresco potwierdza tę datę. G.H. Fresco, *Maria Montessori. Historia aktualna*, tłum. J. Maksymowicz-Hamann, Warszawa 2020, s. 233.

<sup>21</sup> Por. A. Posacki, *Ezoteryzm i okultyzm — formy dawne i nowe. Aspekty filozoficzno-teologiczne i praktyczno-duszpasterskie*, Radom 2009, s. 87–88.

<sup>22</sup> Tamże, s. 88.

ówcześni lekarze — i podobnie jak jej współpracownik (w pierwszej fazie życia) Montesano — była przekonana, że nauka zapewni rozwiązania wszystkich problemów ludzkości, przedkładając racje eugeniki nad racje moralności. Była to typowa, pozytywistyczna utopia, rozlana zresztą we wszystkich jej dziełach jako swoista „religia postępu”.

Decydującym krokiem byłaby zmiana koncepcji macierzyństwa, dzięki „świadomemu i wolnemu wyborowi” współmałżonka jako wkładu w odnowę rasy. Nawet w przemówieniu na kongresie w 1908 r. — pierwszym we Włoszech w kwestii seksualnej — perspektywa jest eugeniczna, chociaż termin ten nie pojawia się. Wybrzmiewa jednak wyraźnie, gdy Montessori mówi o potrzebie zebrania wywiadu szkolnego, w celu wykrycia jakichkolwiek elementów patologicznych lub zwyrodnieniowych. Przynajmniej w tym wczesnym okresie podzielała więc najbardziej rozpowszechnione w swoim środowisku opinie, które stawiały ją w otwartej opozycji do katolicyzmu<sup>23</sup>.

## 5. Bliskie kontakty Montessori z faszystami i masonami

Zanim powiemy o teozofii, przypomnijmy związek Montessori z Benito Mussolinim. Intrygujący i niepokojący dla jej zwolenników — zrekonstruowany w 2000 roku na podstawie dokumentów Archiwum Państwowego przez Giulianę Marazzi — rozpoczął się w 1923 roku na wyraźną prośbę jej syna Maria, który uskarżał się na brak rozpowszechnienia metody we Włoszech, mając nadzieję na znalezienie oparcia w nowych władzach. Aż do początku lat 30. stosunki Mussoliniego z Montessori układały się wręcz idyllicznie, co potwierdza ich korespondencja, w której widać jakby wzajemny osobisty podziw. Przyniosło to wymierne owoce: w 1924 roku *Duce* założył Associazione Opera Montessori jako organizację *non-profit* (której prezesem mianował Giovanniego Gentile) oraz założył filię *Opere* w Mediolanie, gdzie zorganizowano pierwszy krajowy kurs dla nauczycieli. Honorowym przewodniczącym kursu został sam Mussolini.

W międzyczasie powstały szkoły, które przyjęły metodę Montessori: tylko w Rzymie 5 domów dziecka, do których w styczniu 1929 r. dodano Królewską

---

<sup>23</sup> Por. *Maria, teosofia & massoneria*, [w:] [http://www.totustuustools.net/educazione/montessori\\_scarafia.htm](http://www.totustuustools.net/educazione/montessori_scarafia.htm) [dostęp z dn. 23.01.2023].

Szkołę Metody Montessori, kurs średni, na którym również nauczano kultury faszystowskiej.

Mnożyły się periodyczne publikacje dzieła, a już w 1926 roku Montessori uzyskała legitymację faszystowską i została honorowym członkiem partii. W 1934 r. ta współpraca została przerwana z powodu ciągłej ingerencji partii w powoływanie nauczycieli i Maria Montessori wraz z synem opuściła Włochy. Ale Montessori podzielała silne patriotyczne uczucia i kult władzy *Duce* — z pewnością rozumianej jako mądra władza — co pozwoliło na dziesięć lat dobrej współpracy, która się jednak gwałtownie urwała<sup>24</sup>.

Po wyjeździe z Włoch, Maria Montessori jej i syn Mario osiedlili się w Holandii na zaproszenie Ady Pierson (która poślubiła Mario w 1947 r.). Już od 1923 r. zakładano tu zarówno świeckie, jak i katolickie szkoły Montessori. To właśnie tutaj poznała w 1937 roku George'a Sydneya Arundale'a (1878–1945), słynnego masona, biskupa liberalnego Kościoła katolickiego i prezesa Towarzystwa Teozoficznego w latach 1934–1945, który poinformował ją o losach montessoryzmu w Indiach. To właśnie w tym okresie, w 1939 roku, Montessori zorganizowała w Londynie konferencje (zebrane później w pracy *Od dzieciństwa do młodości*, Mediolan 1949), w których z determinacją podjęła refleksję nad „planem kosmicznym”<sup>25</sup>.

Teozofkę i masonkę Annę Besant poznała wcześniej (prawdopodobnie już na konferencji feministycznej w 1899 roku, gdy wstąpiła do Towarzystwa Teozoficznego)<sup>26</sup>. Montessori pojechała też wysłuchać przemówienia Anny Besant w Londynie w 1907 r. Po tym, jak włoska pedagog założyła swój pierwszy *Casa dei Bambini* (Dom Dziecka), Anna Besant pochwaliła pracę Montessori w edukacji, co ucieszyło tę drugą i tym samym przypieczętowało ich przyjaźń. Ich przyjazne stosunki były odnawiane za każdym razem, gdy Besant przyjeżdżała do Rzymu w latach jeszcze przed I wojną światową.

<sup>24</sup> Por. tamże. Biografowie zwykle wspominają tylko o konflikcie z Mussolinim, a nie o przyjaźni i współpracy z nim. Montessori przedstawiana jest jednostronnie jako ofiara swoich wolnościowych koncepcji i bohaterka batalii o wolność kobiet razem z innymi agresywnymi feministkami, nie liczącymi się z Kościołem i katolicką moralnością, co Fresco traktuje raczej jako pozytyw. Por. G.H. Fresco, *Maria Montessori...*, dz. cyt., s. 199–201.

<sup>25</sup> Por. *Maria, teosofia & massoneria*, dz. cyt.

<sup>26</sup> Por. G.H. Fresco, *Maria Montessori...*, dz. cyt., s. 233.

Teozofowie zwrócili uwagę na system edukacji wypracowany przez Montessori i już w 1913 roku pisali artykuły o jej metodach. Członkowie Towarzystwa założyli wiele szkół w Indiach i na Sri Lance, i eksperymentowali z różnymi metodami, aby znaleźć tę, która najlepiej sprawdzi się w lokalnych warunkach.

Dlatego inspirowana teozofią ideologia „edukacji kosmicznej” rozwija się sukcesywnie u Montessori jeszcze przed wyjazdem do Indii<sup>27</sup>. Kontakty z masonerią były jeszcze wcześniejsze. Teozofia jest zresztą powiązana z masonerią na wiele sposobów: zarówno instytucjonalnie, ideologicznie, kulturowo, jak i duchowo oraz poprzez więzi osobiste. Współzałożyciel teozofii Olcott był masonem, Arundale także, jak też Annie Besant, następczyni Bławatskiej, która również była masonką, praktykującą okultystką oraz medium spirytystycznym<sup>28</sup>.

Masoneria i związana z nią teozofia już w Europie, zwłaszcza we Francji, od razu podchwyciły metodę Montessori, gdyż odpowiadała ona wewnątrznie ich ideologii i strategii edukacyjnej<sup>29</sup>. Znamienne jest, że pierwsza konferencja Włoszki w USA (1913) odbyła się w Świątyni Masońskiej w Waszyngtonie<sup>30</sup>.

W roku 1939 wyjechała z synem do Indii, aby poprowadzić kurs dla indyjskich nauczycieli. Jej pobyt trwał 10 lat, do 1949 roku, pogłębiła tam swoją edukację kosmiczną. W Indiach zablokował ją wybuch II wojny światowej, Mario trafił do więzienia, bo uznano go za „wroga”. Poświęcił się potem pogłębieniu centralnej roli edukacji „kosmicznej”. Do Holandii Maria wróciła w 1946 roku, ale pociągana orientalnymi sugestiami odbyła jeszcze kilka podróży do Indii<sup>31</sup>.

---

<sup>27</sup> Pobyt w Indiach pogłębił tylko teozoficzne poglądy Montessori. Por. G.H. Fresco, *Maria Montessori*, dz. cyt., s. 142.

<sup>28</sup> Montessori poznała Besant już w 1899 roku i wtedy mogła już czytać jej teozoficzne publikacje.

<sup>29</sup> Jak przyznaje życzliwa Montessori jej biograf Fresco, Włoszka utrzymywała „relacje z żydami, socjalistami, ateistami i masonami takimi jak burmistrz Rzymu, Ernesto Nathan, zwolennik Mazziniego, antyklerykał i republikanin, czy kierownictwo organizacji Umanitaria”. Cyt. G.H. Fresco, *Maria Montessori...*, dz. cyt. s. 200.

<sup>30</sup> Por. L. Copertino, *Il confronto con la gnosi spuria secondo Ennio Innocenti, Sacra fraternitas aurigarum Urbis*, Roma 2018, s. 308.

<sup>31</sup> Por. *Maria, teosofia & massoneria*, dz. cyt.

## 6. Czym naprawdę była teozofia?

Należy wyjaśnić koniecznie, czym jest teozofia, która swe wpływy — w powiązaniu z masonerią — realizuje do dzisiaj. W literaturze obcojęzycznej, szczególnie polskiej, odczuwamy przedziwny brak znajomości tego tematu, a zwłaszcza brak znajomości jego oceny ze strony chrześcijańskiej czy katolickiej. Podobnie jest z opinią na temat masonerii, z którą teozofia i antropozofia są ściśle związane.

Towarzystwo Teozoficzne pretenduje do miana organizacji na wskroś uniwersalistycznej, mającej alternatywny wobec chrześcijańskiego, całościowy obraz rzeczywistości. W istocie chodzi tu o zamknięty, antychrześcijański dogmatyzm, którego tezy były owocem kontrinicjacyjnych doświadczeń spirytystycznych czy mediumicznych. Jest to czytelne w wielu pracach radykalnej feministki, okultystki i spirytystki Annie Besant, przyjaciółki Marii Montessori<sup>32</sup>.

Towarzystwo Teozoficzne jest ruchem wyraźnie ezoterycznym, co decyduje o podobnym charakterze jego nauczania. Owocuje to pewną dwuwarstwowością wypowiedzi, które pod powszechnie (egzoterycznie) rozumianymi treściami mogą zawierać ukryte (ezoteryczne) znaczenia. Myłącymi na przykład okazują się często występujące podobieństwa niektórych pojęć teozoficznych do języka teologii chrześcijańskiej, który bywa zwykle świadomie (polemicznie) „przedefiniowany” (np. modlitwa jako siła myśli, sakramenty jako źródło energii, opatrność jako przeznaczenie, nawrócenie jako oświecenie, itp.). Okazuje się zatem, że pod zewnętrznymi podobieństwami ukrywa się niejednokrotnie całkiem odmienna treść<sup>33</sup>. To typowy duch gnozy, który można uznać za istotę tego

---

<sup>32</sup> A. Besant całościowo przeddefiniowuje tradycyjne chrześcijaństwo pisząc o tzw. chrześcijaństwie ezoterycznym. Zob.: [https://www.fruugo.pl/ezoteryczne-chrzescijanstwo/p-65546454-132097365?language=pl&ac=KelkooCSS&gclid=EAIaIQobChMI7ce3p-3b\\_AIVCSIYCh1HSgIhEAQYAiABEgJ78PD\\_BwE](https://www.fruugo.pl/ezoteryczne-chrzescijanstwo/p-65546454-132097365?language=pl&ac=KelkooCSS&gclid=EAIaIQobChMI7ce3p-3b_AIVCSIYCh1HSgIhEAQYAiABEgJ78PD_BwE) [dostęp z dn. 22.01. 2023]. Taka podmiana pojęć, gdzie rzekomo nie porzuca się chrześcijaństwa czy nawet Chrystusa, ale się te pojęcia czy rzeczywistości przeddefiniowuje (mówi się np. o Chrystusie Kosmicznym, odrzucając Chrystusa historycznego i Jego zbawienie przez Krzyż) — może zwieść wielu. Być może sama Montessori była ofiarą takiego zwodzenia.

<sup>33</sup> Por. A. Posacki, *Ezoteryzm i okultyzm*, dz. cyt., s. 87.

światopoglądu i zarazem kultu, w którym centralne miejsce zajmuje Lucyfer, co z chrześcijańskiego punktu widzenia jest szczytem profanacji i idolatrii<sup>34</sup>.

Biorąc pod uwagę niewątpliwy wpływ na ideologię Montessori antychrześcijańskiej teozofii Bławatskiej oraz bliską znajomość i współpracę Włoszki z teozofką, następczynią Bławatskiej w sensie ideologicznym oraz w kierownictwie Towarzystwa Teozoficznego, Anną Besant (feministką i masonką), mamy do czynienia nie tylko z „oświeceniowym naturalizmem”, będącym błędem antropologicznym i teologicznym, potępionym przez Kościół np. w *Fides et ratio*, ale też w wielu innych dokumentach, dotyczących szczególnie masonerii<sup>35</sup>. Chodziłoby tu bowiem o naturalizm szczególnego rodzaju, o „naturalizm okultystyczny” i z tego właśnie powodu jednocześnie idolatryczny. Polega on na ubóstwieniu natury, co oznacza także bałwochwalcze ubóstwienie człowieka.

W przypadku Montessori dotyczy to szczególnie „wizji dziecka”, któremu przypisuje się potencjał boski, rzekomo niedostępny, niejako niepojęty, jakby „niepokalany” i stąd prawie nietykalny dla rodziców i nauczycieli<sup>36</sup>. To stąd płynie radykalne i dogmatyczne odrzucenie wszelkich autorytetów, co ma uzasadnienie w dogmatach teozofii i azjatyckich ideologii, które studiowała w Indiach.

Jest to „myślenie gnostyckie”, które stosuje subtelne przededefiniowania, umożliwiające mylenie tego jakoby uduchowionego języka z chrześcijańskim<sup>37</sup>. Włoszka okazałaby się wtedy nie tyle materialistką, ile raczej spirytualistką,

---

<sup>34</sup> Można też tu mówić o pewnej formie satanizmu, gdyż pojęcia Lucyfer i szatan są stosowane często zamiennie i pozytywnie.

<sup>35</sup> Montessori współpracowała, a nawet przyjaźniła się z kierownictwem Towarzystwa Teozoficznego na najwyższym szczeblu, nie widząc problemu (co świadczy o kompletnym braku rozeznania duchowego, a może i niewierności prawdziwemu chrześcijaństwu) we współpracy z jedną z najbardziej antychrześcijańskich i antykatolickich organizacji świata. Do końca życia nie odzegnała się od teozofii.

<sup>36</sup> Jak pisze Montessori: „W naturze istnieją dwie formy życia: życie dorosłego i życie dziecka, całkiem od siebie różne, a nawet kontrastujące”. Następnie cytuje Darwina, który mówił, że życie dorosłego charakteryzuje się głównie walką, rozumianą redukcyjnie i negatywnie w sposób biologiczny. Dorośli stanowią wyraźnie i dogmatycznie, gorszy gatunek człowieka. Por. M. Montessori, *Sekret dzieciństwa*, dz. cyt., s. 257.

<sup>37</sup> Tak było od początku w przypadku gnozy, tak jest i w neognozie, np., u przyjaciółki Montessorii A. Besant, która propagowała tzw. „ezoteryczne chrześcijaństwo”, będące totalnie przedefiniowanym chrześcijaństwem, połączone z nienawiścią i pogardą do katolicyzmu, co cechowało teozofię Bławatskiej od początku. Besant po objęciu kierownictwa w Towarzystwie Teozoficznym, chciała kontynuować dzieło, propagować myślenie i książki Bławatskiej.

która powołuje się na różne tajemnicze „energie” czy wibracje, występujące w ideologii teozoficznej<sup>38</sup>.

## 7. Lucyferyzm i spirytyzm jako fundament duchowej praktyki w teozofii

Gnostycka kontrinicjacja wymyślona w Towarzystwie Teozoficznym dopełnia się w ideologii New Age, w szczególności sposób dotykając szczytu inwersji i perwersji w stosunku do tradycji chrześcijańskiej. U podstaw planowanej Światowej Religii New Age leży inicjacja (akt poświęcenia), otwarcie nazywana „lucyferyczną” nie tylko przez Davida Spanglera, lecz wcześniej również przez Helenę Bławatską i Alice Bailey w ich publikacjach. Ci przywódcy Ruchu Teozoficznego (Bailey, Spangler, Creme) próbowali — za Bławatską — deifikować właśnie Lucyfera, idąc za tradycją gnostycką<sup>39</sup>.

Ta kwestia występuje jako ważna w dokumencie Irlandzkiej Komisji Teologicznej na temat oceny New Age: „źródłem nauki New Age jest dwutomowe dzieło Heleny Bławatskiej *Doktryna tajemna. W Antropogenezie* (t. II, s. 506–518) autorka zajmuje się zagadnieniem tożsamości tego Lucyfera, do którego nauki New Age się odnoszą”<sup>40</sup>.

---

<sup>38</sup> Montessori wyraźnie stosuje „paradygmat energetyczny” w swoich opisach antropologicznych i psychologicznych. Jest on typowy dla często cytowanego freudyzmu, ale też dla wszelkiego ezoteryzmu czy okultyzmu. Włoszka pisze: „Kiedy mówimy o wolności w edukacji, mamy na myśli swobodny przepływ twórczej energii. Przez twórczą energię życie prowadzi jednostkę ku normalnemu rozwojowi [...]. Tłumienie wynika z zablokowania energii. Oczywiście jest, że jeśli naturalna energia, wystarczająco silna, żeby kierować rozwojem człowieka, została zablokowana, wówczas trzeba najpierw usunąć tę przeszkodę, a dopiero później bardziej aktywne życie może zadziałać uzdrawiająco” (M. Montessori, *Dziecko w społeczeństwie i w świecie*, dz. cyt., s. 10) Taki język przypomina freudyzm, naturalistyczny energetyzm Perlsa, Reicha czy Lowena, nurty psychologii humanistycznej i transpersonalnej, a nawet język Scjentologii (inspirującej się freudyzmem), a także ideologię panenergetyzmu, który jest istotą każdego ezoteryzmu (np. bioenergoterapii czy radiestezji). W sekcji Scjentologii takie blokady to „engramy”, które trzeba usunąć, aby osiągnąć zdrowie psychiczne. Wszystkie te ideologie mogą łatwo się podłączyć pod „energetyzm” Montessori.

<sup>39</sup> Por. A. Posacki, *Ezoteryzm i okultyzm*, dz. cyt., s. 86.

<sup>40</sup> Por. The Irish Theological Commission, *A New Age of the Spirit? A Catholic Response to the New Age Phenomenon*, Dublin 1994.

W rzeczywistości wpływowa książka H. Bławatskiej *The Secret Doctrine* (1888), jeden z tekstów założycielskich teozofii, zawiera rozdziały propagujące satanizm. Teozoficzne współczucie dla diabła rozszerzyło się również na nazwę ich czasopisma *Lucyfer* i dyskusje w nim prowadzone. Dla Bławatskiej szatan jest bohaterem kulturowym podobnym do Prometeusza. Stopniowo wizja szatana staje się u Bławatskiej coraz bardziej religijna i poważna. Zgodnie z jej reinterpretacją chrześcijańskiej opowieści o upadku w *Księdze Rodzaju 3*, szatan w postaci węża przynosi zbawczą gnozę i wyzwala ludzkość. Mamy tu do czynienia z bluźnierczą inwersją, gdzie to rzekomo szatan powiedział prawdę, a nie Bóg. Potem się okazuje więc, że to szatan, któremu należy się kult, stanowi bowiem część Boga, stając się jakby ważniejszym od Niego, jak to wynika z pokreśnionych interpretacji Bławatskiej<sup>41</sup>.

Amerykański pisarz Gary Lachman, zwracając uwagę na „niechęć Bławatskiej do etosu judeochrześcijańskiego”, zacytował jej artykuł, w którym napisała, że Biblia nie jest „słowem Bożym”, ale zawiera co najwyżej „słowa omylnych ludzi i niedoskonałych nauczycieli”<sup>42</sup>. Bławatska była spirytystycznym medium i otrzymywała informacje dla swojej teorii od ducha D.K., znanego także jako Mistrz Djwal Khul z Tybetu, podobnie jak jej następczyni w ruchu teozoficznym, A. Bailey; kierowana przez tego samego ducha–przewodnika Bailey otrzymywała w swoich komunikatach podobne orędzie mające na celu odrzucenie czy wręcz zniszczenie chrześcijaństwa. Bailey podaje listę kościołów i religii, tzw. grup negatywnych, które należy wyeliminować (*Externalisation of the Hierarchy*). Orędzie Bailey miało na celu, z jednej strony, zniweczenie zachodniego materializmu, z drugiej zaś, zniszczenie tzw. sentymentalnego (wewnętrznego) oddania wiernych wszystkich wyznań teistycznych. Chodziło o to, by zastąpić ideę osobowego Boga abstrakcyjnym pojęciem bezosobowej Kosmicznej Zasady<sup>43</sup>.

Jak się wydaje ideologia „kosmicznej edukacji” wyrosła na podłożu tej właśnie ideologii, by potem ulec różnym transformacjom.

<sup>41</sup> Por. obronę Bławatskiej przez teozofów, która w istocie dostarcza kolejnych dowodów na satanizm Bławatskiej i jej światowe prekursorstwo w tym temacie oraz wpływ na innych okultystów. Zob. *Theosophy*, [w:] <https://blavatskytheosophy.com/satan-is-the-only-god-did-blavatsky-really-say-that/> [dostęp z dn. 24.02.2023].

<sup>42</sup> Por. *Christianity and Theosophy*, [w:] [https://encyclopedia-pub.translate.google.com/entry/history/show/80152?\\_x\\_tr\\_sl=en&\\_x\\_tr\\_tl=pl&\\_x\\_tr\\_hl=pl&\\_x\\_tr\\_pto=sc](https://encyclopedia-pub.translate.google.com/entry/history/show/80152?_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc) [dostęp z dn. 24.02.2023].

<sup>43</sup> Por. A. Posacki, *Ezoteryzm i okultyzm...*, dz. cyt., s. 88.

## 8. Język zacierający ślady teozoficznej ideologii

Montessori po powrocie do Europy skutecznie zaciera ślady swoich teozoficznych inspiracji, wiedząc, że jest to przeciwne chrześcijaństwu i potępione przez Kościół katolicki. Stąd używa często pojęć wieloznacznych, pozornie neutralnych, jakoby uniwersalnych. Język, sprawiający pozory naukowości, ukrywa ideologiczne ubóstwienie człowieka na poziomie semantycznym, ale odsłania się mimowolnie w wielu aspektach czy poradach pedagogicznej praktyki.

Jak pisze autorka biografii włoskiej pedagog G. H. Fresco, zresztą jej zwolenniczka, „niektórzy twierdzą, że oprócz pozytywistycznego kontekstu, który nazaczył jej edukację na równi z edukacją wszystkich intelektualistów tamtej epoki, w tekstach Marii Montessori intelektualne punkty odniesienia często pozostają celowo ukryte, a przynajmniej rozmyte”<sup>44</sup>.

Widać to w poszczególnych pojęciach, zarówno teoretycznych, jak i praktyczno–technicznych. Często powtarzane słowo „inkarnacja”, przywołuje jakby „pojęcie reinkarnacji”<sup>45</sup>. Podobnie termin „zarodek duchowy”, który odpowiada dualistycznej wizji reinkarnacyjnej<sup>46</sup>. Podobnie jak u Rudolfa Steinera, dziecko z poprzednich wcieleń ma rzekomo nadzwyczajną wiedzę, którą trzeba ochronić.

<sup>44</sup> G.H. Fresco, *Maria Montessori. Historia aktualna*, tłum. J. Maksymowicz–Hamann, Warszawa 2020, s. 141. Jest to bodajże jedyna obszerna biografia wydana w Polsce i to napisana przez zwolenniczkę Montessori („montessoriankę”). Jak było do przewidzenia, totalna i bezkrytyczna afirmacja Montessori i jej działalności, zakłada także afirmację i propagowanie teozofii Bławatskiej, jednej z najbardziej antychrześcijańskich i niebezpiecznych z racji organizacji świata aż do dzisiaj (por. s. 233–236). Inna krótka biografia wydana w Polsce, całkowicie przemilcza temat teozofii w życiu Montessori, przypomina natomiast okres „faszystowski” (tam miała być tylko ofiarą Mussoliniego) i feministyczny, gdzie czyni Włoszkę bohaterką w walce o wyzwolenie społeczne kobiet. Por. L. Ranzini, *Maria Montessori. Twórczyni nowej metody edukacyjnej*, tłum. A. Paleta, Warszawa 2019.

<sup>45</sup> Oto trafna ocena Texe Marrsa: „Montessori twierdziła, że można zastosować metodę, w której duch dorosłego wewnątrz dziecka, wywodzący się z poprzedniego wcielenia, mógłby rozwinąć swoją ukrytą mądrość otrzymaną z jego starożytnego życia. Tak więc, ilekroć wychowawca lub nauczyciel mówi mi, że mocno wierzy w metodę Montessori, moja odpowiedź musi brzmieć: Dlaczego popierasz najbardziej hardkorowe koncepcje okultystyczne?” Por. [https://www-despatch-cth-comau.translate.google/Despatch/vol93\\_montessori.html?\\_x\\_tr\\_sch=http&\\_x\\_tr\\_sl=en&\\_x\\_tr\\_tl=pl&\\_x\\_tr\\_hl=pl&\\_x\\_tr\\_pto=sc](https://www-despatch-cth-comau.translate.google/Despatch/vol93_montessori.html?_x_tr_sch=http&_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc) [dostęp z dn. 20.01.2023].

<sup>46</sup> „Duchowy zarodek” (to dziwne pojęcie wskazujące na jakiś antropologiczny dualizm, pojawia się w pismach Montessori wielokrotnie) potrzebuje specjalnej troski, opieki, ochrony, wręcz sakralnej. „W ten sposób kształtuje się samoistnie ludzka osobowość, podobnie jak zarodek i dziecko

Podobną, teozoficzną genezę — w formie przetworzonych praktyk hinduistycznych czy buddystycznych, mogą mieć kluczowe dla Włoszki praktyki i techniki, jak koncentracja, skupienie i cisza, które na zasadzie ochrony swoistego mediumizmu mają obronić dziecko przed zbędnymi wpływami nieinicjowanych ignorantów czy profanów, mogących rzekomo niebezpiecznie zgasić domniemaną „boskość dziecka”<sup>47</sup>. Techniki owe mają pomóc nie tyle personalistycznemu wychowaniu, co swoistej przemianie, cudownej transformacji czy też jakby alchemicznej transmutacji o nieznannej naturze<sup>48</sup>.

W praktyce oznaczało to wyłączenie ze świata normalnego na rzecz tak zwanej normalizacji, czyli osadzenie dziecka w wewnętrznym jądrze duchowości dualistycznej antropologii (opartej o reinkarnację)<sup>49</sup>. Ten dualizm przelewał się na dualizm relacji rodzice — dzieci, czy też prawie manichejski dualizm społeczeństwo — dzieci, specjalnie podżegany i jakby demonizowany przez Montessori w jej krasomówczych przemówieniach, w których zresztą nieustannie powtarzał się nudny i niepotrzebny patos<sup>50</sup>.

przekształcającą się w stwórcę człowieka, w Ojca człowieka” (Por. M. Montessori, *Sekret dzieciństwa*, dz. cyt., s. 46–47). „Dziecko Ojcem człowieka” — to sformułowanie jest tylko pozornie metaforyczne. Jest raczej aforystycznym skrótom ideologicznego systemu gnostyckiego ubóstwienia dziecka.

<sup>47</sup> Już Bławatska zachęcała do pewnej praktyki, w istocie okultystycznej (mediumicznej) i właściwie niedostępnej dla cielesnych zmysłów, stąd tak ważne stało się w jej ćwiczeniach dążenie do „skupienia” (ang. *concentration*), będącego w tym przypadku tłumaczeniem pojęcia *dhāraṇā*. Ta ostatnia kategoria występuje w jodze i oznacza „przykucie uwagi”, czyli „związanie świadomości” z pewnymi miejscami w ciele lub „z przedmiotem świadomościowym zewnętrznym”. Bławatska te mistyczne praktyki po swojemu jednak zniekształciła i przededefiniowała. Por. I. Trzcinińska, *Ezoteryczne źródła koncepcji uważności — kontekst polski*, „Przegląd Religioznawczy” 1 (279) 2021, s. 101–102.

<sup>48</sup> Znamienny jest opis techniki „precyzji”, jako „podstawy edukacji” prowadzącej do „aktywnej koncentracji” (por. G.H. Fresco, *Maria Montessori...*, dz. cyt. s.339–342). Sugeruje on możliwość swoistej „psychomutacji”, „wizjonerstwa”, które przypomina psychotechniki Besant, mające na celu rozwój jasnowidzenia i jasnosłyszenia. Por. <https://www.amazon.com/Clairvoyance-Clairaudience-AnnieBesant/dp/1162855851> [dostęp z dn. 23.01.2023].

<sup>49</sup> „Normalizacja”, czyli odnalezienie rzekomej absolutnej i przez to nietykalnej matrycy rozwojowej, która istniała jakoby przed urodzeniem. Na temat idei „normalizacji” u Montessori zob. M. Montessori, *Dziecko w społeczeństwie i w świecie*, dz. cyt., s. 84n.

<sup>50</sup> Montessori pisze w dosyć radykalnym tonie: „Dobro to w rzeczywistości zamaskowane zło, zło zorganizowane, które jednak stało się podświadomym rozwiązaniem dla wielu konfliktów. Nikt nie dąży do zła, wszyscy pragną dobra, ale to dobro jest złem. I każdy przyjął je na skutek sugestii narzuconej przez moralnie jednorodne środowisko. W ten sposób dokonana się w społeczeństwie organizacja zła (*Male*), które przybrało formę dobra (*Bene*) i zostało narzucone (*Imposto*)

Była to forma walki z tradycją judeochrześcijańską i katolicką, gdzie rodzice otrzymują wyjątkowe, Boże pełnomocnictwo, specjalny duchowy i moralny autorytet w wychowaniu dziecka. Montessori nigdy nie mówi w swoich pismach o małżeństwie, ale zawsze o związkach, o miłości, o zmianie koncepcji macierzyństwa, dzięki „świadomemu i wolnemu wyborowi” partnera jako wkładu w odnowę rasy. Krótko mówiąc, przechodzimy od wolnej miłości do przekształcenia edukacji w hodowlę ras ludzkich. Jej chwalona metoda polega więc na zniesieniu wszelkich wysiłków dziecka i jednocześnie unieważnieniu władzy rodzicielskiej<sup>51</sup>.

## 9. Manipulacja semantyczna pojęciami naukowymi i teologicznymi

Widzimy w pismach i wypowiedziach Montessori pomieszenie elementów empirycznej naukowości z orientalnym spirytualizmem, które to pomieszenie nie jest bynajmniej naukowe, ale raczej pseudonaukowe i intelektualnie nieprzekonywujące<sup>52</sup>. Inspiracje duchowe i ezoteryczne, są przykryte językiem psychologii, biologii czy fizjologii, często cytatami wyrwanymi z kontekstu i stosowanymi instrumentalnie. Podobnie jest z cytatami religijnymi, zwłaszcza chrześcijańskimi<sup>53</sup>.

Jak pisze o Marii Montessori Ilja Sulea Firu, „słyszałem kiedyś jak mówi: »Nasz gatunek jest dość ciekawy. Zwierzęta żyją życiem naturalnym, podczas

---

całej ludzkości (*Umanita*) przez sugestię. *Ombius* to akronim wyróżnionych słów” (Por. M. Montessori, *O kształtowaniu się człowieka*, tłum. L. Krolczuk-Wyganowska, Warszawa 2019, s. 65).

<sup>51</sup> Por. C. Siccardi, *Maria Montessori: massona, teosofa e modernista*, [w:] <https://www.paginecattoliche.it/maria-montessori-massona-teosofa-e-modernista/> [dostęp z dn. 22.01.2013].

<sup>52</sup> Podobnie postępuje A. Besant w swoich próbach empirycznego badania okultyzmu. Por. *Annie Besant: The Conditions of Occult Research*, [w:] <https://www.theosophical.org/publications/quest-magazine/2755-annie-besant-the-conditions-of-occult-research> [dostęp z dn. 26.01.2023]. Chodzi tu o okultystyczną chemię czy biologię (przykładem okultystycznej biologii jest ideologia czakramów oraz ciał subtelných, która jest istotą antropologii okultystycznej, w tym teozoficznej i antropozoficznej). Jest możliwe, że Montessori знаła te i inne teksty Besant, gdyż można zauważyć, tu nawet gołym okiem, pewne semantyczne podobieństwo, ale sprawa wymagałaby bardziej szczegółowych badań, które staram się prowadzić.

<sup>53</sup> Podobne manipulacje semantyczne stosują inni autorzy gnostycy, jak Paulo Coelho, gdzie coś się dodaje lub ujmuje z cytatów *Pisma Świętego*. Por. A. Posacki, *Neospiirytyzm i pseudopsychologie*, Kraków 2012, s. 30n.

gdy istoty ludzkie żyją również życiem urojonym, nieprawdziwym, z aniołami, diabłami i świętymi. Są gotowe umrzeć, by potwierdzić, że rozmawiały z Bogiem: przypomnij sobie Joannę D'Arcę. [...] Trzeba powiedzieć, że często używała analogii i przysłów religijnych nie dlatego, że chciała wygłaszać kazania czy wyznania wiary, ale żeby ludzie lepiej ją zrozumieli”<sup>54</sup>.

Wspomniana inkarnacja dziecka jest ilustrowana wyrwanym z kontekstu cytatem z Ewangelii, gdzie mówi się o wcieleniu Chrystusa<sup>55</sup>. Zabieg pozornie chrześcijański, ale w istocie profaniczna sztuczka semantyczna typu gnostyckiego, gdzie w ukryciu zakłada się wrodzoną boskość człowieka (dziecka), chcąc ją zilustrować poprzez osobę Chrystusa. Jednakże Chrystus był człowiekiem, ale był też Bogiem, Zbawicielem, co powoduje radykalną różnicę ontologiczną<sup>56</sup>. Tymczasem każdy człowiek — niezależnie od wieku — jest tylko obrazem Boga, jego natura naznaczona jest duchową skazą, którą należy korygować poprzez religijnie i naturalne wysiłki, gdyż człowiek od początku jest zdolny czynić i dobro, i zło<sup>57</sup>.

Patetyczne i może profaniczne metafory odwołujące się do emocji, łatwo przesłaniają tę prawdę o dzieciach. „Dziecko powtarza dramat Chrystusa”, „dziecko przejdzie przez mękę Chrystusa”<sup>58</sup>. Montessori wielokrotnie porównuje każde dziecko do Boga, do Chrystusa.

## 10. Wątpliwa naukowość i zapożyczenia od innych autorów

W tekstach Montessori odczuwa się zarazem ciężki język pozytywizmu i biologizmu, który nieustannie porównuje człowieka do świata natury nieożywionej i świata zwierząt. Zadziwia więc wydanie niektórych fragmentów dzieł Montessori przez PWN, bez poważnego komentarza naukowego<sup>59</sup>. Pisma

<sup>54</sup> Por. G.H. Fresco, *Maria Montessori...*, dz. cyt., s.212.

<sup>55</sup> Por. M. Montessori, *Sekret dzieciństwa*, dz. cyt., s. 39. Inny podobny cytat, który jest nie tylko metaforą, ale skrótem myślenia systemowego: „Musimy w nim widzieć nie tylko dziecko, ale samego Boga” (Por. M. Montessori, *Dziecko w społeczeństwie i w świecie*, dz. cyt., s.108–109).

<sup>56</sup> Ta fundamentalna różnica ontologiczna nie występuje właśnie w ideologii teozoficznej.

<sup>57</sup> Z tej racji człowiek jest skazany na dramatyczną walkę duchową (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* 407–409).

<sup>58</sup> Por. M. Montessori, *Sekret dzieciństwa*, dz. cyt., s. 280–281.

<sup>59</sup> Książki są wydane przez Wydawnictwo Naukowe PWN, ale we współpracy z Association Montessori Internationale oraz z Fundacją Villa Montessori.

włoskiej pedagog wydawane są tak, jakby była wizjonerem, nieomylnym guru, którego rozmyślenia nie podlegają krytycznej analizie i refleksji. A powinny, bo przecież dotyczą wychowania dzieci, sprawy najwyższej wagi. „Redakcja naukowa” Sylwii Camardy (sinologa z wykształcenia) nie jest w istocie krytycznym naukowym komentarzem, ale swoistą apologią doskonałości osoby, twórczości i działalności Marii Montessori. Zresztą dają do myślenia następujące cytaty: „Metoda Montessori musi być wprowadzona w stanie nienaruszonym albo wcale. Same materiały bez zasad Montessori nie mają większego znaczenia czy walorów edukacyjnych”<sup>60</sup>. Brzmi to dogmatycznie i sekciarsko. Czym są jednak owe zasady Montessori? Czy chodzi o teozofię i edukację kosmiczną? Jeżeli coś można asymilować z Montessori, to tylko niektóre techniki pedagogiczne (o ile zostały zweryfikowane naukowo), niektóre intuicje i pomysły, czy ogólną postawę szacunku i współczucia dla dziecka, ale nigdy całość.

Oczywiście takie działanie można wyjaśnić psychologicznie, własnym interesem, ochroną praw autorskich. Bardziej jednak chodzi o wykorzystanie autorytetu Montessori dla propagowania pedagogiki liberalnej — promowanej dziś na świecie — nie mającej jednak systemowego i spójnego naukowego oblicza<sup>61</sup>.

Według wielu krytyków, terminy takie jak „naukowy”, „eksperymentalny” w pismach Montessori są „zwrotami retorycznymi” mającymi podkreślić intencje badawcze Włoszki, których nie zamierzam podważać. A jednak z naukowego punktu widzenia krytykować należy niedostateczne osadzanie prac Montessori w kontekście historycznym. Prace Montessori są zaś silnie zakotwiczone w XIX-wiecznym pozytywizmie, kontynuując jakby scjentystyczną mentalność także w XX wieku, choć bardziej deklaratywnie niż realnie.

W wykładach, które stanowią podstawę *Antropologia Pedagogica*, Montessori zajmuje się idealnym obrazem człowieka, ale wypracowanym na podstawie badań fizjologicznych i morfologicznych. Ponadto integruje eklektycznie, a nie systemowo wybrane podejścia psychologii eksperymentalnej, psychoanalizy, koncepcje ewolucji i biologii oraz eugenikę społeczną.

Według Helmuta Lukescha, staromodne i co najwyżej standardowe stwierdzenia psychologiczne Marii Montessori nie dają się pogodzić z obecnym stanem wiedzy psychologiczno-rozwojowej czy pedagogiczno-psychologicznej.

---

<sup>60</sup> Por. M. Montessori, *O kształtowaniu się człowieka*, dz. cyt. s. 13.

<sup>61</sup> Zauważono wielokrotnie, że ideologia Montessori przypomina koncepcje „antypedagogiki”.

Wyprowadzenie spójnej „metody Montessori” z jej skojarzeniowych pomysłów i często sprzecznych idei, które w indywidualnych przypadkach są stymulujące, jest nierealne. Według Erwina Hufnagela, Montessori nie rozwinęła żadnej systematyki naukowej i nie wyszła poza eklektyzm, wspierany przez misyjny patos<sup>62</sup>.

## 11. Synkretyczna i eklektyczna religijność Montessori

Jak twierdzą świadkowie, Maria Montessori była osobą uduchowioną, ale nie religijną. Tylko pozornie nie uznawała żadnych autorytetów czy dogmatów. Tak nie było. Jej indywidualna, eklektyczna duchowość, akceptowała wszelkie sprzeczności, tak jakby język i logika nie miały większego znaczenia<sup>63</sup>. Dlatego uważała, że religijność katolicka (oczywiście „zreformowana”) i duchowość teozoficzna są do pogodzenia<sup>64</sup>.

Wszyscy jednak, w tym jej zwolennicy, przyznają, że Montessori lekceważyła dogmaty katolickie, jak też ignorowała zakazy Kościoła wobec teozofii czy masonerii, najbardziej niebezpiecznych antykatolickich organizacji (trudno powiedzieć, że ich nie znała, bo w jej czasach Kościół o tym mówił często, zwłaszcza w kontekście tzw. modernizmu, z którym także wiązano niektóre poglądy Montessori)<sup>65</sup>. Wydawała się ona — nie bez racji — autorką pedagogiki wolności i sekularyzmu, wbrew katolickim wskazówkom, wbrew zdrowej dyscyplinie i zdroworozsądkowym zasadom naturalnego rozwoju i samokontroli ucznia.

A jednak wydaje się, że była posłuszna dogmatyce teozoficznej, opartej na synkrytyzmie religijnym, który z kolei wspierał się na badaniach porównawczych różnych religii<sup>66</sup>. Duchowość teozoficzna twierdzi bowiem dogmatycznie, że toleruje różne religie, bo jest rzekomo nadrzędna wobec wszystkich religii,

---

<sup>62</sup> Por. *Montessoripädagogik*, [w:] <https://de.wikipedia.org/wiki/Montessorip%C3%A4dagogik> [dostęp z dn. 22.01.2023].

<sup>63</sup> Zamiast logiki, która demaskowałaby błędy, Montessori woli nauczać abstrakcyjnej matematyki, a to nie to samo.

<sup>64</sup> Na religijność, rzekomo katolicką, Montessori dało nabrać wielu duchownych. Por. G.H. Fresco, *Maria Montessori...*, dz. cyt., s. 202–210.

<sup>65</sup> Czynili to zwłaszcza jezuita w prestiżowym czasopiśmie *Civiltà catolica*. Por. G.H. Fresco, *Maria Montessori...*, dz. cyt., s.200–205.

<sup>66</sup> Montessori na takie właśnie badania religioznawcy Maxa Müllera (ciekawe, że eksperta od sanskrytu), się powołuje (!). Por. M. Montessori, *Dziecko w społeczeństwie i w świecie*, dz. cyt., s.120.

tworząc w rzeczywistości coś w rodzaju religii uniwersalnej (pomimo twierdzeń, że nie jest religią)<sup>67</sup>. Wiemy natomiast, że tzw. synkretyzm religijny jest odrzucany przez Kościół katolicki<sup>68</sup>. Przewidywany Chrystus z łatwością jest wchłaniany przez teozofię.

Pomimo ogólnej skłonności do duchowości, Montessori w rzeczywistości nigdy nie była bliska personalistycznej myśli chrześcijańskiej, co zresztą bardzo wyraźnie ujawnia jej wybór teozoficzny — udokumentowany i potwierdzony przez jej późniejsze życie. Wystarczy zobaczyć, w jakim środowisku się obracała, na jak wysokim szczeblu teozoficznych organizacji, wśród znaczących teozofów<sup>69</sup>. Na przykład wielki przyjaciel Marii Montessori, prawdziwa gwiazda, George Sidney Arundale, członek masonerii obrządku mieszanego — w roku 1902 wstąpił do zakonu „Le Droit Humain”. W tym czasie jego ciotka Francesca Arundale miała mieć już 33 stopień wtajemniczenia. W tym samym roku, rzekomo na życzenie jednego z teozoficznych Mistrzów (poprzez swoisty seans spirytystyczny), do organizacji wstąpiła Annie Besant. Założyła ona Lożę „Human Duty No. 6” w Londynie i została jej zwierzchnikiem, a następnie także głową całej Federacji Brytyjskiej.

Annie Besant, następczyni Bławatskiej, od 1913 r. pełniąc funkcję prezydenta Towarzystwa Teozoficznego, zainicjowała ważną reorientację światopoglądową tej organizacji. Wiązała się ona m.in. z tym, że w obszarze

---

<sup>67</sup> Stąd wielu ulega tym hasłom, także w ONZ i UNESCO, gdzie preferuje się monizm hinduizmu, bardziej niż monoteizm teizmu.

<sup>68</sup> Przykładowo, ogłoszona w Watykanie 6 sierpnia 2000 r. Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary, *Dominus Iesus. O jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, wbrew wszelkim teoriom relatywistycznym, które usiłują proklamować niefrasobliwy i powierzchowny pluralizm religijny, mówi o konieczności jednoznacznego głoszenia zbawienia w imię Jezusa Chrystusa.

<sup>69</sup> Teozofia ciągle przyznaje się z dumą do Montessori. Gdzie Montessori, tam i teozofia. Jeśli Montessori jest pozytywna, to pewnie i teozofia musi być pozytywna. Reklama Montessori to często (zbyt często) reklama teozofii i masonerii. Dlatego czasami w ogóle pomija się informacje o teozofii. A to też nie jest dobre. Na stronach teozofii czytamy np.: „Zwracamy uwagę, że dwie z tych książek ukazują silny związek z relacją między Marią Montessori a Towarzystwem Teozoficznym. Są to teksty »Maria Montessori — biografia« Paoli Giovetti i »Sekrety Marii Montessori« Egidio Lucchini. Pamiętamy ścisły związek Marii Montessori z Towarzystwem Teozoficznym, którego była członkiem, wieloletnie pobyty wielkiej Włoszki w Adyar, w siedzibie Towarzystwa Teozoficznego, aktywizację dzięki Towarzystwu wielu szkół Montessori na całym subkontynencie indyjskim”. Por. *Maria Montessori, la Teosofia e la Societa Teosofica*, [w:] <https://www.teosofica.org/it/news/notizie/maria-montessori-la-teosofia-e-la-societa-teosofica,3,1532> [dostęp z dn. 23.01.2023].

ezoterycznego synkretyzmu religijnego przedstawicielom drugiego pokolenia teozofów znacznie bliższe stały się koncepcje związane z hinduizmem niż z buddyzmem<sup>70</sup>.

Znaczące jest, że Arundale wybrał Marię Montessori i zaprosił ją do Indii w celach edukacji. Widać tu ślady przyjaźni, wzajemnej afirmacji i konkretnej współpracy. Montessori przybyła do Adyaru w 1939 r. i wywarła wielki wpływ na teozofów, i także od nich otrzymała wiedzę oraz instrukcję dla wspólnego działania w wymiarze międzynarodowym.

## **12. „Kosmiczne wychowanie” jako „kamień węgielny wychowania”?**

Pojęcie „kosmicznego wychowania” to wyraźnie dojrzały owoc indyjskich doświadczeń Marii Montessori. Spędziła ona w Indiach kilka lat, kontaktując się i współpracując z teozofami hinduskimi, którzy organizowali jej wykłady i publikowali jej książki<sup>71</sup>.

Jak pisze sama Montessori, żeby mieć wyobrażenie o tym, co oznacza „kosmiczne wychowanie” należy poznać źródła, czyli zwrócić się do kosmicznej teorii<sup>72</sup>. Cóż to za kosmiczna teoria, którą Włoszka uznaje za „kamień węgielny wychowania”? W jej centrum stawia ona pojęcie „Kosmosu” (pisanego z dużej litery), który ujmuje w duchu panteizmu, jako uniwersalną, wszechogarniającą rzeczywistość, która jest w stanie „odpowiedzieć na wszystkie pytania”. Jest to wyraźna absolutyzacja czy ubóstwienie bezosobowego Kosmosu, z wyraźnym

---

<sup>70</sup> Por. I. Trzcińska, dz. cyt., s. 101–103.

<sup>71</sup> Jak stwierdza szczerze Fresco: „W Indiach doszło do pewnego rodzaju mistycznej odnowy jej poglądów edukacyjnych, zanurzonych teraz w prądach teozoficznego Gangesu” (Por. G.H. Fresco, *Maria Montessori...*, dz. cyt., s.142).

<sup>72</sup> Montessori pisze: „Aby zarysować ideę tego, co rozumiemy przez edukację kosmiczną, trzeba się odnieść do kontekstu tej kwestii, czyli teorii kosmicznej. Dostrzega ona w całym Stworzeniu jednoczący plan, od którego zależą nie tylko różne formy istot żywych, ale ewolucja samej Ziemi. Owa idea, choć obejmuje postawę teorii ewolucji, różni się od niej w kwestii przyczyn i celowości stopniowych zmian [...]. Życie rozwija się zgodnie z kosmicznym planem, a celem życia nie jest osiągnięcie doskonałości w nieskończonym ciągu postępu, ale wywarcie wpływu na środowisko i osiągnięcie w nim konkretnego celu”. Por. M. Montessori, *Dziecko w społeczeństwie i w świecie*, dz. cyt., s. 117.

pominięciem osobowego Boga<sup>73</sup>. To typowa teozoficzna neognoza znamienna dla teozofii Bławatskiej czy Besant<sup>74</sup>.

Kosmos to organiczna całość, w której wszystkie elementy są ze sobą ściśle powiązane. Także człowiek jest organiczną częścią kosmosu, jego szczególną częścią systemową. Dlatego człowiek jest ściśle włączony w „kosmiczny plan”. Ten plan Włoszka odnosi do pojęcia „wielkich kosmicznych sił” (energii), które kierują Kosmosem. Człowieka nazywa ona „Królem Kosmosu”, co jest formą swoistego ubóstwienia i co potem przekłada się na jej wizje pedagogiczne<sup>75</sup>.

Te ideologiczne i dogmatyczne założenia umykają badaczom także ze względu na selektywne i fragmentaryczne tłumaczenie dzieł Montessori na język polski. Umykają także badaczom zachodnim. We właściwej ocenie przeszkadza też niezajomość tradycji ezoterycznej, a zwłaszcza niedoceny jej niebezpieczeństwa duchowego<sup>76</sup>.

W „kosmicznym wychowaniu” chodzi więc o zbudowanie swoistego wewnętrznego duchowego świata. Chodzi o realizację wychowania na podstawie „uniwersalnego planu”, który ma na celu zjednoczenie rozumu i sumienia wszystkich ludzi. To jest jedno z określeń „kosmicznego wychowania”, które

---

<sup>73</sup> Mowa jest w tekstach Montessori wielokrotnie o posłuszeństwie zagadkowym prawom Stworzenia czy też Kosmicznemu Planowi, a nie o posłuszeństwie tajemniczej Woli Stwórcy (osobowej woli Bożej), co dopiero dawałoby przestrzeń dla właściwie pojętego Sumienia. Montessori unika pojęcia dobra i zła, a jeśli nawet o nim wspomina, to raczej w sposób powierzchowny, socjalny, eliminując głębokie rozumienie pojęcia grzechu, zwłaszcza pierwotnego, który zakłada konieczność nadprzyrodzonego zbawienia, a nie tylko naturalnego rozwoju. Według Włoszki, „dziecko było zaginioną, nieznaną istotą w świecie dorosłego, a pojęcie dobra i zła do końca je pogrążyło” (Zob. M. Montessori, *Sekret dzieciństwa*, dz. cyt., s. 177).

<sup>74</sup> Wiemy na pewno, że Montessori czytała Bławatską i zachwycała się jej pismami, także na temat edukacji (Bławatska pisze np., że woli wychować ateistę, niż „fanatyka” wierzącego w osobowego Boga). Informuje nas o tym Paola Giovetti, która stwierdza w swojej książce na temat Włoszki, że była ona bliżej teozofii, niż sądzono do tej pory (P. Giovetti, *Maria Montessori. Biografia*, Edizioni Mediterranee, Roma 2009, s.54n.). Por. <https://www.amazon.pl/Maria-Montessori-biografia-Paola-Giovetti/dp/882722033X> [dostęp z dn. 23.01. 2023].

<sup>75</sup> Włoszka często używa pojęć takich, jak „energia życiowa” czy „energia psychiczna”. Są to pojęcia powszechnie używane przez teozofów. Por. M. Montessori, *Sekret dzieciństwa*, dz. cyt., s. 195n.

<sup>76</sup> Montessori bez wątpienia interesowała się praktyką okultystyczną. W dziwnych rozważaniach na temat dłoni i grafologii cytuje książkę okultystyczną G. I. Cerchiaro, *Chiromanzia e Tatuaggio*, Mediolan 1903. Książkę tę cytuje także kilkakrotnie w innych wykładach. Por. G.H. Fresco, *Maria Montessori...*, dz. cyt., s.321–323.

ma zrodzić człowieka–boga i ubóstwioną ludzkość, zjednoczoną we wspólnym celu tworzenia miłości i pokoju<sup>77</sup>.

Kosmiczna Edukacja, obecna w szkołach i przedszkolach Montessori, ukazuje dziś swą złowieszczą spuściznę, w której odnajdujemy dzisiejsze koncepcje edukacji ekologicznej (ekologizm), edukacji dla pokoju (pacyfizm) i edukacji dla globalizacji (globalizm–globalizacja). Personalista rosyjski Mikołaj Bierdiajew krytykując podobne teorie mówił o „kosmicznym komunizmie”<sup>78</sup>.

### 13. Nauczyciel sługą „kosmicznego planu”

„Kosmizm” Marii Montessori wydaje się po głębszej analizie antypersonalny, a „kosmiczne wychowanie” przypomina modny dziś ekologizm i stary New Age. W istocie jednak „porządek kosmiczny” jest rzekomo tak mądry i silny, choć przeciętny nauczyciel może często (czy nawet przeważnie) przeszkadzać jego ujawnieniu w dziecku. Chyba że stanie się jakby „kapłanem”, przejdzie „inicjację”, czyli stanie się „innym” człowiekiem, jak pisze sama Montessori (używa ona tu ważnego dla teozofii słowa „inicjacja”)<sup>79</sup>. Wtedy „duchowy zarodek” (duchowy embrion) może mieć szansę rozwoju po „inkarnacji” duszy w ciało (Montessori stosuje tu własny teozoficzny język). Inkarnacja zakłada wcześniej także doktrynę reinkarnacji, której Montessori była wyznawczynią<sup>80</sup>.

Jest to typowe myślenie ezoteryczne, które rozpoznać można także w pedagogice waldorfskiej, w której ezoteryk i spirytysta R. Steiner wyznacza na-

<sup>77</sup> Przypomina to oczywiście ideologię masońską czy ideologię New Age.

<sup>78</sup> Zob. cały numer czasopisma „Praktyka Teoretyczna” 3(41)2021, poświęcony tematowi „komunizmu kosmicznego”, w tym także rosyjskiemu kosmizmowi, który także rozwijał ezoteryczny projekt edukacji kosmicznej. Widać tu wyraźne podobieństwa do ideologii Montessori.

<sup>79</sup> Montessori pisze, o koniecznej inicjacji nauczycieli, podobnie jak ezoteryk Steiner. Jest to może ezoteryczny ślad ideologii Montessori. Jest to bowiem termin najczęściej ezoteryczny, masoński i teozoficzny, w zasadzie rzadko używany, chyba że jest traktowany poważnie w kontekście duchowości (choć może mieć znaczenie także naturalne): „Nauczyciel musi przejść inicjację. Zamiast przesadnie martwić się ‘skłonnościami dziecka’, sposobem ‘korygowania jego niedoskonałości’, ‘dziedzicznym grzechem pierworodnym’, nauczyciel powinien zacząć od zbadania własnych wad i własnych negatywnych skłonności. Por. M. Montessori, *Sekret dzieciństwa*, dz. cyt., s. 187.

<sup>80</sup> Karma i reinkarnacja to nietykalny kamień węgielny masonerii, teozofii, antropozofii, ale też hinduizmu i buddyzmu, które jednak wiążą ją z moralną karą, a nie duchowym rozwojem.

uczycielom w szkole waldorfskiej rolę kapłanów, którzy mają pomóc dziecku rozwinąć jego boską misję (związaną u niego z reinkarnacją)<sup>81</sup>. Wizja dziecka jest więc podobna u Steinera (antropozofia) i u Montessori (teozofia)<sup>82</sup>. Dziś, w podobny sposób traktuje się obydwie pedagogiki jako radykalne „pedagogiki wolności”. Nieprzypadkowo badacze niemieccy (chyba najbardziej wnikliwi) zestawiają pedagogikę waldorfską i pedagogikę Montessori, jako pedagogiki alternatywne, mimo istotnych różnic<sup>83</sup>.

Pomimo różnic, tak teozofia Montessori, jak antropozofia Steinera charakteryzują się redukcyjnym kosmocentryzmem i poszukiwaniem idealnej, swoiście ubóstwionej „kosmicznej świadomości”, co rozwinął potem także ruch New Age. Montessori mówi o tym, że człowiek jednoczy się z ewolucją Kosmosu i wnosi w proces stwarzania świata „nowy element ducha”.

Ta „przeobrażająca funkcja” człowieka w wymiarach Kosmosu przypomina jakby boską misję człowieka i jest interpretowana przez Włoszkę jako „kosmiczne zadanie”. Ten „kosmiczny plan” okazuje się jednak mocno apodyktyczny, dyrektywny, rzekomo konieczny, żeby nie powiedzieć — co jest paradoksalne — autorytarny, wbrew hasłom o nie-dyrektywności czy sloganom o wolności, wyrażonych w pojęciach takich jak „wychowanie do wolności”, „oswobodzenie dziecka”, które zresztą u Montessori nie są jasno zdefiniowane.

Nauczyciel w tej koncepcji jest sługą, a właściwie służącym „Kosmicznego Porządku”, co ma wyraźnie dogmatyczny i sztywny charakter. Nauczyciel od-

---

<sup>81</sup> Por. A. Posacki, *Pedagogika waldorfska — edukacja czy inicjacja?*, „Paideia Παιδεία” 3/2021, s. 207–219.

<sup>82</sup> Są oni nieustannie porównywani. Jedna koncepcja jakby reklamuje drugą. Por. Buchtip: *Pädagogen auf Abwegen — Rudolf Steiner, Maria Montessori und Co.*, [w:] [https://blog-gwup-net.translate.google.com/2016/12/04/buchtip-pädagogen-auf-abwegen-rudolf-steiner-maria-montessori-und-co/?\\_x\\_tr\\_sl=de&\\_x\\_tr\\_tl=pl&\\_x\\_tr\\_hl=pl&\\_x\\_tr\\_pto=sc](https://blog-gwup-net.translate.google.com/2016/12/04/buchtip-pädagogen-auf-abwegen-rudolf-steiner-maria-montessori-und-co/?_x_tr_sl=de&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc) [dostęp z dn. 26.01.2023].

Teozofia (Montessori) i antropozofia (Steiner) są konceptualnie pokrewne (wpływ hinduizmu, buddyzmu, reinkarnacja, inicjacja), pomimo zewnętrznych różnic. Wspólny mianownik to wezwanie do wolności (ale jakiej?), wspólny jest także pociągający tytuł pedagogiki alternatywnej, jako postępowej i nowoczesnej.

<sup>83</sup> Ezoteryzm waldorfski jest częściej krytykowany, ale zwykle z małą znajomością doniosłości problemu. Ezoteryzm Montessori, znacznie mniej, a zwykle nie jest w ogóle dostrzegany. Niektórzy jednak traktują obie pedagogiki jako ezoteryczne i przez to fałszywe i niebezpieczne.

słania boskie pochodzenie i powołanie Dziecka, które rzekomo jest tak czyste i nieskalane, że nie można mu w niczym przeszkadzać<sup>84</sup>.

#### 14. „Służyć nie dziecku, ale jego rozwojowi”

„Kosmiczny plan” narzuca rodzicom i nauczycielom bardzo restrykcyjne obowiązki. W tym kontekście, jak pisze Montessori, „my nadajemy słowu »służyć« inne znaczenie: służyć energii organizacyjnej dziecięcego życia, tej najbardziej ukrytej, a nie tej widocznej części — słabości i małości — służyć (w znaczeniu wspierać) sile twórczej dziecka: początkowo jest ona niewidzialna, ale później stopniowo organizuje się i staje coraz bardziej widoczna w oczach matki, nauczycielki”<sup>85</sup>.

Nie chodzi więc o osobę, ale o rzecz, czyli bezosobową energię. I rodzic, i nauczyciel ma „służyć energii życiowej”, a nie dziecku jako osobie. Dlatego — pisze dalej Montessori — „kolejny krok w słusznej koncepcji »służba« nieinterweniowanie, nieprzerywanie, kiedy dziecko jest zajęte. Powstrzymywanie się od bezpośredniej interwencji, kiedy widzimy, że maluch się myli, to kolejny trudny krok, tym bardziej że zwykle nauczycielki uczą się czegoś wręcz przeciwnego, by zawsze prowadziły dziecko, przerywały mu, by je poprawiały”<sup>86</sup>.

Maluch może więc się mylić, ale nie należy go korygować, czyli — innymi słowy — należy radykalnie odrzucić jakąkolwiek Tradycję, Hierarchię czy Aurytet. Ale czy rzeczywiście Montessori je odrzuca? Może w istocie chodzi

---

<sup>84</sup> To coś więcej niż naturalistyczny pjdocentryzm, to religijna sakralizacja dzieci, której nie należy mylić z aksjologiczną świętością. Ma ona jakby charakter idolatryczny, zwłaszcza w kontekście teozoficznej ideologii. Przypomina to ideologię dzieci indygo, która także ma ezoteryczną genezę. Por. D. Virtue, *Dzieci Indygo: opieka i wsparcie*, Studio Astropsychologii, Białystok, 2005. Dzieci Indygo — według poglądów związanych z ruchem New Age, to ludzie, którzy od wczesnego dzieciństwa charakteryzują się specyficznymi, „królewskimi” zdolnościami, czasem nawet paranormalnymi. Termin pochodzi od publikacji Lee Carroll & Jana Tober (1999): *The Indigo Children: The New Kids Have Arrived*, a kolor indygo ma być barwą aury wspomnianych osób. Wydają się być nastawione antyspołecznie, o ile nie przebywają w towarzystwie podobnych do siebie. Jeśli w ich otoczeniu nie ma osób o poziomie świadomości podobnym do ich poziomu, często zwracają się do swojego wnętrza, czując się, jakby nie rozumiał ich żaden człowiek. Szkoła często jest dla nich niezwykle trudnym doświadczeniem społecznym. Por. *Dzieci Indygo*, [w:] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dzieci\\_Indygo](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dzieci_Indygo) [dostęp z dn. 23.01.2023].

<sup>85</sup> Por. G.H. Fresco, *Maria Montessori...*, dz. cyt., s. 330.

<sup>86</sup> Tamże, s. 331.

o inną Tradycję i inne Autorytety. Może chodzi o tradycję teozoficznej gnozy, która odwołuje się do zasad cywilizacji indyjskiej, a nawet egipskiej, podobnie jak tradycja wolnomularska<sup>87</sup>.

Na szczęście Włoszka jest jednak często niekonsekwentna i miota się w sprzecznościach. Na przykład w pewnym miejscu, opisując zadania nauczyciela, wskazuje na oswobodzenie dziecka i zajęcie się przygotowaniem otoczenia, unikanie przerywania dziecku, a dopiero w innym miejscu wyjaśnia, że odnosi się to do dzieci, które już rzeczywiście potrafią się samokontrolować. Dowiadujemy się wtedy, że dopóki dzieci nie nabeżdżą umiejętności koncentracji na wykonywanym zadaniu, biegają bez namysłu, robią bałagan, itd., nauczyciel nie powinien bać się przerywać tego, co dziecko robi czy zwracać mu uwagi. Ma prawo nawet odizolowywać dziecko od grupy na jakiś czas, ograniczać jego wolność trzymając go blisko siebie<sup>88</sup>.

Moim zdaniem, także niektóre techniki „koncentracji”, „precyzji”, „ciszy”, stosowane w praktyce pedagogicznej Montessori, wskazują wyraźnie na orientalną i teozoficzną inspirację, związaną z transową praktyką medytacji, choć Włoszka skutecznie zatarała ślady<sup>89</sup>.

Przykładem podobnego działania stała się książka Ernesta Wooda (1883–1965) zatytułowana *Koncentracja* i polecana w środowisku teozoficznym jako wypróbowany podręcznik ćwiczenia umysłu. Montessori z pewnością ją знаła. Wood napisał ją w czasie swojego pobytu w centrum Towarzystwa Teozoficznego w Adyarze w 1913 r. Autor był gorącym zwolennikiem nowoczesnej pedagogiki propagowanej przez teozofów, a zainicjowanej przez Marię Montessori. Celem tych mediumicznych praktyk było ukształtowanie nowego człowieka, rozwijającego zindywidualizowaną duchowość w miejsce tradycyjnej religijności. Jego zdaniem, subiektywne „ja” stanowi przejaw wiecznej boskiej jaźni, w której granica między Światem (Kosmosem) a jednostkowym umysłem

<sup>87</sup> Por. M. B. Stępień, *Poszukiwacze prawdy. Wolnomularstwo i jego tradycja*, Lublin 2000, s.58–62.

<sup>88</sup> Por. M. Montessori, *Sekret dzieciństwa*, dz. cyt., s. 20.

<sup>89</sup> Techniki transowe (mediumiczne) w przypadku teozofii miały ścisłe powiązanie ze spirytyzmem (kontakt z duchami), który był praktyką fundamentalną dla Bławatskiej, Besant, Bailey, kierowanych przez duchy przewodniki nazywanych „Mahatmami”. Dlatego Bławatska po swojemu opisywała pojęcie i technikę koncentracji, o którym często mówiła Montessori. Bławatska pisała, że ta kategoria techniki transowej ujmuje stan wyrażający „głębokie i zupełne skupienie myśli na przedmiocie wewnętrznym, połączone całkowitym oderwaniem się od zewnętrznego świata zmysłów”. Por. I. Trzcińska, dz. cyt., s. 101.

zostaje zniesiona i owe „edukacyjne”, „rozwojowe” psychotechniki właśnie tę granicę znoszą. To jest właśnie istota „kosmicznej edukacji”<sup>90</sup>.

## 15. Niebezpieczny i niepokojący antypersonalizm — wnioski końcowe

Widzimy w niespójnych teoriach Montessori niepokojący antypersonalizm, który nie rozumie pojęcia osoby i jej otwarcia na relacje osobowe i świat wartości<sup>91</sup>. Widać to na poziomie teoretycznym, ale i praktycznym. W systemie Montessori brak przede wszystkim zrozumienia, czym lub kim jest osoba otwarta na transcendencję<sup>92</sup>. Nie rozumie też, że bycie osobą wymaga momentu imperatywnego, który wynika z faktu obiektywnych czy absolutnych wartości, o czym pisał już Karol Wojtyła jako etyk<sup>93</sup>.

---

<sup>90</sup> E. Wood przyznawał się do jogicznych inspiracji w omawianej książce, ale podkreślał, że usunął z tekstu zbyt wyraźne nawiązania do tego systemu, które, jego zdaniem, mogły uchodzić na Zachodzie za kontrowersyjne, i dlatego mogą przeszkadzać w osiągnięciu właściwego celu, czyli poznania i przemiany samego siebie. W zamian proponował jakoby neutralny język i uniwersalne ćwiczenia. Mówił wprawdzie o Boskiej Istocie, twierdził jednak, że obrazy tego bytu należą do ograniczających przekonań i mają rodowód kulturowy. Por. I. Trzcińska, dz. cyt., s. 102–103.

<sup>91</sup> Osoba jest z samej istoty relacyjna i te subtelne relacje trzeba umiejętnie rozwijać, a nie ograniczać. Por. A. Małdrykowska, *Chrześcijaństwo jest osobą. Interpretacja Benedykta XVI*, Lublin 2011, s. 24–37.

<sup>92</sup> Cel wspomnianej, antypersonalnej, „duchowej” praktyki E. Wooda (stosowanej też prawdopodobnie przez Montessori i innych teozofów) był przez niego wielokrotnie opisywany, np.: „Pojęcie przedmiotu kontemplacji jako czegoś istniejącego poza mną, a podległego mojej obserwacji, jest również absurdem. Nie ma linii, ani też przegrody tam, gdzie »ja« się kończy, a zaczyna »tamto«. Różnica między przedmiotem a podmiotem znika, gdy uświadomimy sobie, że jedno i drugie są jak gdyby dwoma końcami tego samego kija, albo że »ja« jest stałym, niezmiennym świadkiem wszystkich zmian i przemian w samym sobie” (Wood, 1924, s. 118). Por. I. Trzcińska, dz. cyt., s. 103.

Widzimy tu fundamentalny „błąd antropologiczny”, prowadzący wprost do likwidacji wiedzy obiektywnej (w tym obiektywnych wartości moralnych czy dogmatów chrześcijańskich), eliminacji wszelkiej wiedzy przedmiotowej (w tym likwidacja sensownego studiowania filozofii i teologii), ontologiczny i aksjologiczny egocentryzm, który już na pierwotnym poziomie uniemożliwia rozwój osoby, szczególnie w znaczeniu chrześcijańskim.

<sup>93</sup> Na temat „normy personalistycznej” K. Wojtyły. Por. S. Smoleński, *Norma personalistyczna*, [w:] <https://docplayer.pl/198686554-Norma-personalistyczna.html> [dostęp z dn. 23.01.2023].

Montessori nie akceptuje ponadto grzechu pierworodnego i jego skutków, czyli skażenia natury ludzkiej<sup>94</sup>, szczególnie w przypadku ubóstwianych przez nią dzieci. Nie dopuszcza więc obiektywnych wartości dobra i zła, i tego, że nawet dziecko musi walczyć o dobro, a zła unikać. W tym kontekście rodzi się zagrożenie dla chrześcijańskiej wizji zbawienia<sup>95</sup>.

Tak było z Dziećmi Fatimskimi, kanonizowanymi w 2017 roku, które zostały uznane świętymi za swoją ofiarność i to w kontekście nadprzyrodzonej ekspiacji, a nie tylko naturalnej, nabytej czy wrodzonej, wielkoduszności. Małe dzieci mogą być więc święte i nieświęte, mogą wybierać dobro lub zło<sup>96</sup>. Ale same sobie — wbrew ideologii Montessori — nie poradzą. Potrzebują pomocy ludzkiej i Bożej Łaski. Myśleć inaczej, to tworzyć niebezpieczną utopię. Powoływanie się tutaj na naukę jest bezzasadne.

Wiele teorii pedagogicznych próbuje się przyłączyć do ideologii Montessori i ją wykorzystać. Przyciąga ona szczególnie ideologie liberalne, neoliberalne, feministyczne, ekologiczne, antypedagogiczne czy postmodernistyczne. Według A. Rynio, koncepcja wychowania Marii Montessori, która co prawda swoją myśl rozwijała początkowo opierając się na pracy z dziećmi niepełnosprawnymi, potrzebującymi pomocy oraz dziećmi ulicy, zasada się na błędnym założeniu, że dzieci są z natury dobre, co jest błędem antropologicznym. Co za tym idzie — nie należy ich ani karać, ani nagradzać, tylko pozwalać im na rozwijanie swoich zdolności.

„Dziś widzimy bezkrytyczny zachwyt nad jej metodyką, nie do końca w moim przekonaniu uzasadniony — wskazuje Rynio. — Jeśli za daleko pójdziemy w indywidualizacji, to wychowanie przekształci się w pajdocentryzm. Swoboda i wolność, którą postulowała Montessori, mogą prowadzić do rozwoju egoizmu.

---

<sup>94</sup> „Wszyscy ludzie uwikłani są w grzech Adama (...). Przekazywanie grzechu pierworodnego jest jednak tajemnicą, której nie możemy w pełni zrozumieć” (*Katechizm Kościoła Katolickiego* 404).

<sup>95</sup> Zwłaszcza jeśli dzieci w pewnym wieku odsuwa się od właściwej teologii czy realnej katechezy, które zakładają w sposób konieczny przyjęcie obiektywnej koncepcji prawdy i jej autorytetu, zarówno w sensie filozoficznym, jak i teologicznym.

<sup>96</sup> W starożytnym Kościele spotykało się świadectwa także opętań demonicznych wśród dzieci. Potwierdza to także światowa praktyka egzorcystów chrześcijańskich (por. A. Fortea, *Wywiad z Księdzem Egzorcystą*, cz. II, Radom 2012, s. 116–117). Ideologia Montessori dotycząca natury dziecka, będzie z pewnością blokować tę formę niezbędnej pomocy niektórym dzieciom.

Danie zbyt dużego marginesu swobody dziecka zrodzi w nim źle pojętą asertywność. Poza tym wychowanie musi mieć charakter integralny”<sup>97</sup>.

Według mnie, redukcyjna wizja Montessori nie tylko zubaża intelektualnie dziecko, odrywając je apodyktycznie od praktyki integralnego, personalistycznego rozwoju, ale naraża jego duchowość na poważne, niebezpieczne szkody. Są one znacznie poważniejsze, niż niezamierzony i ewentualny rozwój egoizmu, narcyzmu i solipsyzmu, które blokują prawdziwy rozwój dziecka. W rzeczywistości duchowe szkody mogą nawet zagrażać jego zbawieniu wiecznemu.

## Bibliografia

- Cerchiari G. I., *Chiromanzia e Tatuaggio*, Mediolan 1903.
- Copertino L., *Il confronto con la gnosi spuria secondo Ennio Innocenti*, Sacra fraternitas aurigarum Urbis, Roma 2018, s. 308.
- Fortea, A., *Wywiad z Księdzem Egzorcystą*, cz. II, Radom 2012.
- Honnerger Fresco G., *Maria Montessori. Historia aktualna*, tłum. J. Maksymowicz-Hamann, Warszawa 2020.
- Giovetti P., *Maria Montessori. Biografia*, Edizioni Mediterranee, Roma 2009.
- Gutek G. L., *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*, tłum. A. Kacmajor, A. Sulak, Gdańsk 2003.
- Nalaskowski A., *Wielkie Zatrzymanie. Co się stało z ludźmi?*, Kraków 2020.
- Małdrzykowska A., *Chrześcijaństwo jest osobą. Interpretacja Benedykta XVI*, Lublin 2011.
- Montessori M., *Dziecko w społeczeństwie i w świecie*, tłum. M. Żuchowski, Warszawa 2022.
- Montessori M., *Okształtowaniu się człowieka*, tłum. L. Krolczuk-Wyganowska, Warszawa 2019.
- Montessori M., *Sekret dzieciństwa*, tłum. L. Krolczuk-Wyganowska, Warszawa 2018.
- Posacki A., *Ezoteryzm i okultyzm — formy dawne i nowe. Aspekty filozoficzno-teologiczne i praktyczno-duszpasterskie*, Radom 2009.
- Posacki A., *Neospiirytyzm i pseudopsychologie*, Kraków 2012.
- Posacki A., *Pedagogika waldorfska — edukacja czy inicjacja?*, „Paideia Παιδεία” 3/2021, s. 207–219.

---

<sup>97</sup> Por. <https://modlitwamatek.jimdofree.com/2014/07/12/niebezpieczna-pedagogika-czyli-montessori-co/> [dostęp z dn. 22.01.2023].

- Ranzini, L. *Maria Montessori. Twórczyni nowej metody edukacyjnej*, tłum. A. Paleta, Warszawa 2019.
- Rousseau J. J., *Emile oder Über die Erziehung*, Stuttgart 1978.
- Stępień, M. B., *Poszukiwacze prawdy. Wolnomularstwo i jego tradycja*, Lublin 2000.
- Surma, B. *Pedagogika Montessori — podstawy teoretyczne i twórcze inspiracje w praktyce*, Łódź 2008.
- Trzczińska I., *Ezoteryczne źródła koncepcji uważności — kontekst polski*, „Przegląd Religioznawczy” 1 (279) 2021, s. 101–102.
- Virtue D., *Dzieci Indygo: opieka i wsparcie*, Studio Astropsychologii, Białystok, 2005.

### **Dokumenty Kościoła Katolickiego**

- Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary, Dominus Jezus. O jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła.*
- Encyklika Jego Świątobliwości Piusa XI z Boskiej Opatrzności Papieża do patriarchów, prymasów, arcybiskupów, biskupów i innych ordynariuszy żyjących w zgodzie i jedności ze Stolicą Apostolską i do wszystkich wiernych katolickiego świata, o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży Divini Illius Magistri*, Katolickie Towarzystwo Wydawnicze Kronika Rodzinna, Warszawa 1938.
- Katechizm Kościoła Katolickiego.*
- The Irish Theological Commission, A New Age of the Spirit? A Catholic Response to the New Age Phenomenon*, Dublin 1994.
- Opinia negatywna na temat teozofii H. Bławatskiej*: Kongregacja Świętego Oficjum, 19 lipca 1919: Acta Apostolicae Sedis, 1 sierpnia 1919.

### **Netografia**

- Besant A., *Clairvoyance–Clairaudience*, Kessinger Publishing, LLC [w:] <https://www.amazon.com/Clairvoyance–Clairaudience–AnnieBesant/dp/1162855851> [dostęp z dn. 23.01.2023].
- Besant A., *Esoteric Christianity*, [w:] [https://www.fruugo.pl/ezoteryczne–chrzescijanstwo/p-65546454-132097365?language=pl&ac=KelkooCSS&gclid=EAIaIQobChMI7ce3p-3b\\_AIVCSIYCh1HSgIhEAQYAIBEGj78PD\\_BwE](https://www.fruugo.pl/ezoteryczne–chrzescijanstwo/p-65546454-132097365?language=pl&ac=KelkooCSS&gclid=EAIaIQobChMI7ce3p-3b_AIVCSIYCh1HSgIhEAQYAIBEGj78PD_BwE) [dostęp z dn. 22.01.2023].
- Besant A.: *The Conditions of Occult Research*, [w:] <https://www.theosophical.org/publications/quest-magazine/2755-annie-besant-the-conditions-of-occult-research> [dostęp z dn. 26.01.2023].

- Buchtip: „*Pädagogen auf Abwegen*“ — *Rudolf Steiner, Maria Montessori und Co.*, [w:] [https://blog-gwup-net.translate.goog/2016/12/04/buchtip-padagogen-auf-abwegen-rudolf-steiner-maria-montessori-und-co/?\\_x\\_tr\\_sl=de&\\_x\\_tr\\_tl=pl&\\_x\\_tr\\_hl=pl&\\_x\\_tr\\_pto=sc](https://blog-gwup-net.translate.goog/2016/12/04/buchtip-padagogen-auf-abwegen-rudolf-steiner-maria-montessori-und-co/?_x_tr_sl=de&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc) [dostęp z dn. 23.01.2023].
- Christianity and Theosophy*, [w:] [https://encyclopedia-pub.translate.goog/entry/history/show/80152?\\_x\\_tr\\_sl=en&\\_x\\_tr\\_tl=pl&\\_x\\_tr\\_hl=pl&\\_x\\_tr\\_pto=sc](https://encyclopedia-pub.translate.goog/entry/history/show/80152?_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc) [dostęp z dn. 23.01.2023].
- Dzieci Indygo*, [w:] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dzieci\\_Indygo](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dzieci_Indygo) [dostęp z dn. 23.01.2023].
- Gajkowska P. *Niebezpieczna pedagogika czyli Montessori & Co. Zniewalanie umysłu*, [w:] <https://modlitwamatek.jimdofree.com/2014/07/12/niebezpieczna-pedagogika-czyli-montessori-co> [dostęp z dn. 22.01.2023].
- Giovetti P, *Maria Montessori. Biografia. Edizioni Mediterranee*, Roma 2009 [w:] <https://www.amazon.pl/Maria-Montessori-biografia-Paola-Giovetti/dp/882722033X>. [https://www-despatch-cth-comau.translate.goog/Despatch/vol93\\_montessori.html?\\_x\\_tr\\_sch=http&\\_x\\_tr\\_sl=en&\\_x\\_tr\\_tl=pl&\\_x\\_tr\\_hl=pl&\\_x\\_tr\\_pto=sc](https://www-despatch-cth-comau.translate.goog/Despatch/vol93_montessori.html?_x_tr_sch=http&_x_tr_sl=en&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl&_x_tr_pto=sc) [dostęp z dn. 20.01.2023].
- Maria Montessori, la Teosofia e la Societa Teosofica*, [w:] <https://www.teosofica.org/it/news/notizie/maria-montessori-la-teosofia-e-la-societa-teosofica,3,1532> [dostęp z dn. 23.01.2023].
- Maria, teosofia & massoneria*, [w:] [http://www.totustuustools.net/educazione/montessori\\_scarafia.htm](http://www.totustuustools.net/educazione/montessori_scarafia.htm) [dostęp z dn. 23.01.2023].
- Montessoripädagogik*, [w:] <https://de.wikipedia.org/wiki/Montessorip%C3%A4dagogik> [dostęp z dn. 22.01.2023].
- Siccardi C., *Maria Montessori: massona, teosofa e modernista*, [w:] <https://www.paginecattoliche.it/maria-montessori-massona-teosofa-e-modernista/> [dostęp z dn. 22.01.2013].
- Smoleński S., *Norma personalistyczna*, [w:] <https://docplayer.pl/198686554-Norma-personalistyczna.html> [dostęp z dn. 23.01.2023].
- Theosophy*, [w:] <https://blavatskytheosophy.com/satan-is-the-only-god-did-blavatsky-really-say-that/> [dostęp z dn. 24.02.2023].
- Zalewski D., *Montessori a naturalizm pedagogiczny*, [w:] <https://www.edukacja-klasyczna.pl/montessori-a-naturalizm-pedagogiczny> [dostęp z dn. 22.01.2023].

## THE PEDAGOGICAL METHOD OF MARIA MONTESSORI — THE "TROJAN HORSE" IN EDUCATION?

### Summary

The article is devoted to showing the ideological context of the pedagogy of Maria Montessori, who, under the influence of the anti-Christian theosophy of Helen Blavatsky and Annie Besant, effectively erased the traces of these inspirations, both in theory and practice of her educational and pedagogical concepts. Therefore, the text attempts to reconstruct the traces of the presence of theosophical ideology in Montessori's works, especially in her theory of the so-called "cosmic education", which she not accidentally considered the most important in pedagogy. The author of the article points to the anti-personal nature of this concept, which not everyone notices.

In this context, the article also draws attention to Montessori's close contacts with the most important people of the Theosophical Society and her membership in this organization. Meanwhile, the Theosophical Society was and is one of the most anti-Christian and anti-Catholic organizations in the world. It professes Gnostic ideology and Luciferian initiation and is closely related to Freemasonry. Both organizations are condemned by the Catholic Church. This fact of Montessori belonging to the Theosophical Society and close and long-term cooperation with the Theosophical Society at the highest level (which is also recognized by the supporters of Montessori), casts a shadow on her supposed catholicity, as well as on the truth of her pedagogy. In this light, the problem of the dubious or debatable scientificity of Montessori pedagogy is also discussed.

**Keywords:** Montessori, Besant, Blavatsky, feminism, theosophy, Theosophical Society, freemasonry, initiation, pedagogy, cosmic education.

